

Emocjonujące walki pięściarzy Wojska Polskiego

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 73

Warszawa, czwartek 14 września 1950 r.

Rok V

Do Sofii samolotem lecą lekkoatleci

ZATOPKOVA, BREGULANKA, KOMARKOVA NAJLEPSZYMI ZAWODNICZKAMI W BUKARESZCIE

W piątek polecą lekkoatleci do Sofii

15 BM. w piątek odleci z Warszawy do Sofii lekkoatletyczna drużyna, która uzupełni naszą reprezentację z mistrzostw Rumunii.

W niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Sofii międzypaństwowe spotkanie Polska — Bułgaria.

BUKARESZT, 13.9. (tel. wł.). W poniedziałek wieczorem odbyło się na stadionie Republiki uroczyste zakończenie III Międzynarodowych Lekkoatletycznych Mistrzostw Rumuńskich.

Na stadion w blasku reflektorów wmaszerowały wszystkie uczestniczące w mistrzostwach drużyny poprzedzone grupą czołową z portretem Generalissimusa Stalina oraz grupą noszącą wysokie szturmówki.

BUKARESZT, 13.9. (Tel. wł.). Do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Lake Success (USA).

My, lekkoatleci, uczestnicy Międzynarodowych Lekkoatletycznych Mistrzostw, zorganizowanych na cześć Rumuńskiego Kongresu Obrótców Pokoju w Bukareszcie w dniach 9 do 13 września 1950 r. dołączamy nasz głos do milionowych rzesz ludzi pracy na całym świecie żądających zaprzestania zbrodni bombardowania i agresji amerykańskiej barbarzyńsko niszczącej spokojną ludność cywilną Korol, jej dobra materialne i kulturalne.

Żądamy zaprzestania agresji przeciw narodowi koreańskiemu, wycofania imperialistycznych wojsk amerykańskich z terytorium Korol, i rozwiązania w sposób pokojowy problemu koreańskiego na zasadzie propozycji wysuniętych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 4 sierpnia 1950 r. przez przedstawiciela ZSRR — J. Malika.

Powysze podpisują uczestnicy Międzynarodowych Mistrzostw Lekkoatletycznych Ludowej Republiki Rumuńskiej (następują podpisy).

Po ustawieniu się drużyn na boisku zostały wręczone nagrody za najlepsze wyniki mistrzostw. Nagrody te otrzymali: Nemeth, Zatopkova, Bregulanka, Komarkova i Komarkova. Następnie przemówił do zawodników wiceprzewodniczący Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, Anton Moisescu, stwierdzając, że tegoroczne mistrzostwa Rumunii stały się wielką manifestacją światowej walki o utrzymanie pokoju.

Podziękowaniem dla wszystkich uczestników mistrzostw za ich wspólną postawę i świetne wyniki zakończył Moisescu swe przemówienie.

Odegrany został następnie hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w czasie którego opanowano wszystkie flagi. Barwnym zejściem zawodników zakończono igrzyska.

St. R.

10 najlepszych miotaczek kul w 1950 r. w Europie

1. Andrejewa, ZSRR	14,42
2. Tocznowa, ZSRR	14,35
3. Czudina, ZSRR	15,46
4. Ostermayor, Fr.	15,45
5. Komarkowa, CSR	15,54
6. BREGULANKA, POLSKA	15,40
7. Radosławiewicz, Jug.	15,56
8. Schaeffer, Austria	15,27
9. Veste, Fr.	15,25
10. Sewirkowa, ZSRR	15,17



Zwycięski skok Weinberga (na mistrzostwach Polski) u góry. Na prawo Bregulanka.

3 dni — 3 tytuły

TRZY tytuły mistrzów Rumunii są dorobkiem trzydniowych startów polskich lekkoatletów w Bukareszcie. Kiszka, Weinberg i Bregulanka okazali się najlepszymi specjalistami 100 m, 100 m, 100 m i 100 m w krajach demokracji ludowej (startowali wszyscy najlepsi lekkoatleci Węgry, CSR, Rumuni, Bułgaria, NRD).

Sukces nie miał, zwłaszcza w porównaniu z dorobkiem zeszłorocznym (2 tytuły), gdy obśada międzynarodowych mistrzostw Rumunii była o wiele słabsza.

Do sukcesów musimy zaliczyć także trzecie miejsce Kielasa w biegu na 3.000 m z przeszkodami, w którym gdańszczanin ustanowił najlepszy w Polsce czas (rekordów w tej konkurencji nie notuje się). Kielas walczył przez trzy czwarte dystansu z mistrzem Europy, Rouđnym. Radosną niespodziankę sprawił zdobywca czwartego miejsca Potrzebowski. Uzyskał on na 1.500 m czas zaledwie o 0,4 gorszy niż zwycięzca. Wyniki Potrzebowski — 3:56,8 wiele wroży na przyszłość.

Za rok — dwa powinien paść rekord Polski — Kusocińskiego 3:54,0.

Nie można także pominąć rekord życiowego Lipskiego na 400 m — 49,6 i miejsce w finałach: Maderówny, Kuśmińskiej, Gburkówny, Gembolówny, Korbana i Hoffmanna.

Ekspedycja polska spisała się w Bukareszcie bardzo dobrze. S. S.

Tenisiści w drodze do Bukaresztu

W NOCY z soboty na czwartek odjechała do Bukaresztu na Międzynarodowe mistrzostwa Rumunii polska ekipa tenisowa w składzie: inż. Olszowski — przedstawiciel GKPF, Chalier — przedstawiciel PZT, trener Beldowski oraz zawodnicy: Jędrzejowska, Popławska, Władysław Skonecki, Piątek, Chytrowski, oraz trzej młodzi gracze: Radzio, Kudliński i Kwiatek.

Licis, który ma kontuzjowaną nogę oraz junior Piotrowski, który przygotowuje się do egzaminów — nie mogli wyjechać.

Mistrzostwa Tenisowe w Rumunii rozpoczyna się w sobotę 16 bm., a zakończy się w niedzielę 24 bm. (t)

Zakończenie oboju PZB

Uroczyste zakończenie oboju bokserskiego dla kadry reprezentacyjnej nastąpi w piątek 15 bm. o godz. 18.30 na stadionie W. P. Boksery złożą ślubowanie, po czym nastąpi część artystyczna przy ognisku. Wstęp dla publiczności wolny.

Pilkarze CWKS jada do Pragi na turniej drużyn wojskowych

PILKARZE CWKS wezmą udział w wielkim turnieju drużyn wojskowych, który odbędzie się w Pradze w dniach 2 — 8 października, po czym udadzą się na Węgry, gdzie w dniu 15.X. spotkają się w Budapeszcie z reprezentacją armii węgierskiej.

W turnieju praskim wezmą udział wojskowe drużyny Węgry, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Wyda się, że najniebezpieczniejszym przeciwnikiem będzie reprezentująca armię węgierską zespół Honved (dawny Kispest) z Budapesztu. W szeregach tego zespołu występują wielu znanych reprezentacyjnych piłkarzy Węgry z Puskasem, Kocsim, Grositem i Borzikiem na czele.

W turnieju weźmie najprawdopodobniej udział znakomita drużyna radziecka CDEA, która w wypadku startu będzie faworytem turnieju.

Aby godnie reprezentować barwy armii polskiej, pilkarze CWKS już od soboty przebywają na ob-

Zacięte walki finałów mistrzostw W. P.

W SRODĘ rozpoczęły się na korcie CWKS finałowe walki o indywidualne mistrzostwa pięściarzy Wojska Polskiego. W grupie B startujący walczyli o miejsca od 4 do 6, w grupie A o miejsca od 1 do 3. W pierwszym dniu walk finałowych oglądaliśmy wiele ciekawych, zaciętych walk, w których wyróżniło się wielu młodych pięściarzy wojskowych. Największe brawa zebrali Kula (Wrocław) i Kucharski (Marynarka) za walkę, która porwała całą widownię i która zakończyła się minimalnym zwycięstwem Kuli. Pięknymi pojedynkami stoczyli w wadze koguciej Wszolek (Wr.) i Zwierchlejski (W-wa).

W walce w wadze piórkowej pomiędzy Matlochem (W-wa) i Bałbierzem (Wr.) sędzia ringowy dyskwalifikował Matlocha za uderzenie po komendzie „puść”. Do chwili przer-

Pilkarze na obozie przed meczami z Bułgarią i CSR

W PAŹDZIERNIKU oczekujemy naszych piłkarzy dwa spotkania międzypaństwowe, oba na dwu frontach, z Bułgarią i CSR. PZPN pragnie przygotować odpowiednio przyszłych reprezentantów i w tym celu organizuje w Krakowie od dnia 25 bm. obóz kondycyjno — przygotowawczy dla członków kadry narodowej. Powołanie na obóz nastąpi po meczu Kraków — Śląsk.

Przed odjazdem spacer po mieście

BUKARESZT 13.9. (Tel. wł.). Polska ekipa lekkoatletyczna miała wolny dzień. W godzinach rannych drużyna udała się na Stadion Młodzieży, gdzie przeprowadzono godzinny, lekki trening.

Z podziwem obserwowaliśmy kilkuset młodych żołnierzy rumuńskich, którzy w tym czasie zdawali na stadionie lekkoatletyczne normy na rumuńską odznakę SPO. Jak nas poinformowano Stadion Młodzieży jest stale wypełniony zdejściem normy odznaki.

W godzinach południowych nasza reprezentacja została przyjęta przez charge d'affaires ambasady polskiej.

W przyjemnym nastroju minęły 2 godziny na rozmowie.

Piłkarz Puzio grał na pianinie polskie melodie ludowe.

W środę po południu drużyna zwiedzała Bukareszt. Późnym wieczorem udała się w dalszą drogę do Sofii, gdzie rozegrany zostanie w niedzielę i poniedziałek pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Bułgaria — Polska.

Cała ekipa z niecierpliwością oczekuje przybycia reszty drużyny.

Zarówno w Bukareszcie, jak i w Sofii jest w tej chwili piękna słoneczna pogoda, a temperatura dochodzi do 40 st.

Nastroj w „bukareszkiej” części ekipy jest jak najlepszy. Zabranie lekarza okazało się pociąganiem jak najbardziej celowym. Wszystkie drobne wypadki zachorowań i kontuzji leczone są przez niego natychmiast.

25.000 złotych

zebrali bokserzy na SFOS

25.000 zł zebrali bokserzy kadry reprezentacyjnej na Odbudowę Warszawy w czasie meczu CWKS — Kolejarz.



Pilkarze na obozie przed meczami z Bułgarią i CSR

W PAŹDZIERNIKU oczekujemy naszych piłkarzy dwa spotkania międzypaństwowe, oba na dwu frontach, z Bułgarią i CSR. PZPN pragnie przygotować odpowiednio przyszłych reprezentantów i w tym celu organizuje w Krakowie od dnia 25 bm. obóz kondycyjno — przygotowawczy dla członków kadry narodowej. Powołanie na obóz nastąpi po meczu Kraków — Śląsk.

Zajęcia na obozie prowadzić będzie trener Seidl. W dniu 28 bm. przewidziane jest w Krakowie spotkanie zespołów A i B.

Odtąd pierwszej drużyny do Sofii przewidywany jest na 5 lub 6 października. Mecz pierwszych drużyn odbędzie się w Sofii 8 października, mecz drugi — w Chorzowie, również w tym dniu.

W dniu 22 października oczekujemy nas: spotkania z Czechosłowacją. Tak więc wliczając w najbliższy międzynarodowy program naszych piłkarzy, wyprawę CWKS do Pragi i Budapesztu, możemy śmiało powiedzieć, że walczyć będziemy na trzech frontach. Zadanie niełatwe, ale wdzienne. Każdy sukces powita tysiące miłośników piłkarstwa z radością.

Seidl — trenerem w Warszawie

PROGRAM zajęć trenerów węgierskich został już zgrubszą rozpracowany. Seidl, szpakowaty, 45-letni mężczyzna, który w kostiumie piłkarskim i przy prowadzeniu zajęć wygląda znacznie młodziej, prowadzić będzie treningi w Warszawie. Trzy dni w tygodniu poświęci piłkarzom. Kolejarz, trzy dni — zawodnikom CWKS. Szucs, który już wkrótce do nas zawita, zajmie się trzema czołowymi klubami Śląska.

Od połowy listopada do połowy grudnia, PZPN wykorzysta Węgrów na kursie unifikacyjnym dla trenerów polskich I i II Ligi.

Witamy gimnastyków FSGT

Pierwszy mecz w sobotę w Katowicach

W CZWARTEK przylatuje do Warszawy pierwsza część reprezentacji gimnastycznej FSGT. W dniu tym przybędzie najprawdopodobniej 15 mężczyzn. W sobotę w Warszawie wyładowuje druga część ekspedycji — 8 kobiet oraz kilku działaczy.

Ekipa gimnastyków FSGT przybywa do Polski pod kierownictwem Pellegrino i Glassandiera. W skład drużyny męskiej wchodzi:

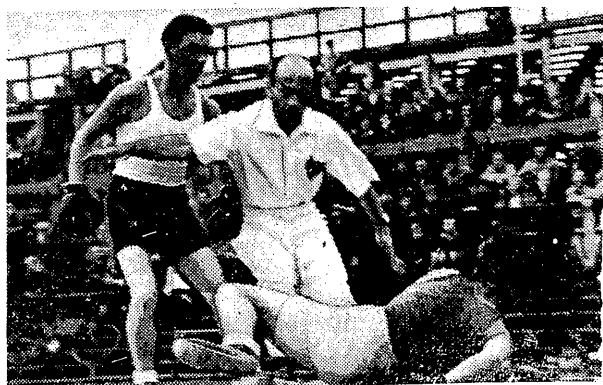
Fanara, Garsin, Geissinger, L'Huilier, Gruit, Liberge, Lamiir, Rothan i Kustner.

Reprezentacja kobieca FSGT: Richarlot, Lorphelin, Hennense, Moritz, Voillot, Lamber i Lemoina. Ta ostatnia jest Polką, urodzoną w Pachonowie w 1929 roku, która wyszła zamąż za Francuza.

Program pobytu gimnastyków FSGT jest następujący:

Mężczyźni: 16.9. W Katowicach mecz FSGT — Górnik, 17.9. w Radlinie pokazy z udziałem gimnastyków FSGT i Górnik, 19.9. w Poznaniu — mecz FSGT — Stal.

Kobiety: 17.9. w Łodzi mecz FSGT — CRZZ, 18.9. w Radomiu pokazy z udziałem gimnastyczek FSGT i CRZZ, 19.9. w Krakowie mecz FSGT — Ogniwo.



Zacięte są walki o pięściarskie mistrzostwo Wojska Pol.kiego sędzia Gronowski rozdziela dwu reprezentantów wagi muszej.

Foto WAF

Pierwszy celny strzał Liga aż do grudnia

Węgra Istvana Szeder Seidla

TRENER Seidl po pobycie na Śląsku odwiedził Poznań, Łódź i Warszawę, korzystając wszędzie ze sposobności, by zobaczyć metody treningu, stosowane w czołowych klubach piłkarskich Polski.

Seidl widział trening Kolejarza Poznań, ŁKS Włókniarz i CWKS. Według jego zdania najlepiej prowadził zajęcia trener Drabliński w ŁKS Włókniarz.

Ogólne uwagi Seidla w stosunku do piłkarzy polskich, których już oglądał w czasie treningu lub zawodów (a widział ich sporo) są następujące:

1. zupełny niemal brak wyrobienia gimnastycznego i wynikającego z tego sztywność mięśni, a co za tym idzie,
2. zastraszający brak szybkości,
3. duże braki techniczne,
4. brak jakiegokolwiek pojęcia o taktyce,
5. zbyt zaawansowany wiek naszych czołowych wychowanków,
6. imponująca zaciętość i odwaga,
7. dobra kondycja.

Ocena jest niewątpliwie ostrą. Wywoła na pewno wiele komentarzy i ciche (lub głośnie) niezadowolenie. Wydaje się nam jednak, że ocena ta jest słuszną. Od porażek z Węgry mi upłynęło już kilka miesięcy i w pamięci kibiców piłkarskich zatarły się smutne refleksje, z jakimi opuszczali stadion W. P. Powróciliśmy do szarżowności i cieszymy się, że śl... wyjdzie Cieślowski jeden piękny strzał, lub jeśli Parpan zatrzyma jakiś niebezpieczny atak.

A w rzeczywistości nie robimy postępów, jesteśmy w stosunku do takich potęg piłkarskich jak ZSRR czy Węgry wyraźnie opóźnieni.

SŁABY poziom naszych wychowanków piłkarskich nie jest jednak ich wyłączną winą. Seidl zwrócił uwagę na takie wydawałoby się drobne, jak konieczność wydawania zawodnikom po treningu ciepłego mleka lub owomaltyny, zupełny niemal brak urządzeń treningowych na boiskach, nie stosowanie ciepłych tuszów bezpośrednio po zajęciach. Węgler, zwrócił uwagę nawet na stosunki wewnętrzne klubowe, twierdząc, że przynajmniej raz w tygodniu powinny być organizowane wspólne koleje dla wszystkich zawodników drużyny, kolacje, na których w koleżeńskej atmosferze omawia się na Węgrzech mecze minione i najbliższe spotkania.

ROZRABIA?..

— Przyjechał i „rozrabia”... Tak powie wielu ludzi związanych z naszą piłką nożną. Dobrze się stało, że „rozrabia”, bo jesteśmy przekonani, że wie o co chodzi.

Mały przykład: Seidl spytał kiedy mamy mecz z Bułgarią i na jakiej wysokości leży Sofia. Gdy mu odpowiedziano, postawił wniosek, by obóz kondycyjny przed meczem z Bułgarami urządzić w takiej miejscowości, która leży w najbliższym na tej samej wysokości co i Sofia. Chodzi o to, by reprezentanci nasi mogli się zaklimatyzować w odpowiednim czasie do ciężkiego spotkania.

DRUGIM przykładem fachowości Seidla jest jego ocena zawodników w meczu Unia Ruch — Budowlani Chorzów. We wszystkich sprawozdaniach podkreślano wspaniałą formę Wierzbickiego, uznano go za najlepszego zawodnika na boisku.

Pierwsza niedziela mistrzostw piłkarskich stolicy

NIEDZIELNE mecze mistrzowskie kl. A w nowym sezonie rozgrywek piłkarskich WOZPN przyniosły następujące rezultaty:

Włókniarz Żyrardów — Włókniarz Miłanówek 3:5 (2:3), Związek Sokółów Podlaski — Spółnia Warszawa 0:6 (0:4), CWKS Ib Warszawa — Gwardia Siedlce 3:0 w o., Ogn. Warszawa — Kol. Pruszków 4:3 (1:2) — mecz przerwany na 5 minut przed końcem zawodów. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

KLASA B: Gwardia Miawa — Kolejarz Ib Warszawa 0:6 (0:3), Gwardia Ib Warszawa — Gwardia Nowy Dwór 3:1 (2:1), Budowlani Wilanów — Unia Mirków 6:0 (3:0), Włókniarz Chodaków Ib — Stal Ursus 4:0 (0:0), Unia Piast — Włókniarz Miłanówek Ib 12:1 (2:1), Spółnia Żyrardów — Włókniarz Żyrardów Ib 4:2 (1:2), Budowlani Warszawa — Kolejarz Pruszków Ib 2:3 (0:0), Stal Warszawa — Kolejarz Dąblin 6:2 (3:1), CWKS Warszawa II — Związek Rempertów 0:1 (0:0).

A tymczasem ocena Seidla jest nieco inna. Nie widzieliśmy meczu, ale w „Przeglądzie” już raz podkreślił kol. Sieniarski, że Wierzbicki ma zły obyczaj krycia środkowego napastnika drużyny przeciwniej z odległości 6 — 7 metrów. I na to samo zwrócił uwagę Seidl. Bo odległość taka wystarczy na naszych „żółtowiatych” kierowników napadów ligo wych, ale czy wystarczy na szybko go Węgra lub Bułgara — to już kłopotliwe pytanie.

Seidl wychodzi ze słusznego założenia, że system WM jest systemem sztywnym i każde odchylenie od jego zasad kończy się przykrymi niespodziankami. W systemie tym powiedziane jest, że stoper kryje środkowego.

Kraków zawiódł na całej linii w meczu ze Śląskiem 1:4 (0:3)

KATOWICE, 13. 9. (Tel. wł.) — Śląsk — Kraków 4:1 (3:0). Bramki padły w kolejności: w 10 min. Cieślak, w 36 min. Krasówka, w 40 min. Krasówka, w 74 min. Cieślak, w 85 min. Nowak. Głimas nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował Szober. Widzów około 30.000.

Śląsk: Janik, (po kontuzji Danielewski), Karmański, (po kontuzji Duda), Pytlak, Narloch, Wierzbicki, Suszczyk, Majewski, (Cholewa), Cieślak, Krasówka, Więcek, Wiśniewski. Kraków: Jurowicz, Dudek, Głimas, Legutko, (Mamoń), Szeurek, (Legutko), Bieniek, Parpan II, Gracz (Rajtar), Kohut (Nowak), Bożek, Bobula.

Kapitałną bramkę strzelił w 10 min. Cieślak; stojąc odwrócony tyłem do Jurowicza, przejął centrę i nie namyślając się wiele, nożycami ułokował piłkę w siatce. Po udalym strzale Cieślaka, inni piłkarze też próbowali popisywać się nożycami, ale byli to tylko nieudolne próby.

Kraków zawiódł na całej linii. Zawiedli napastnicy, nie popisali się obrońcy, tylko w ostatnich 10 min. gry, gdy Śląsk grał w dziesiątkę — piłkarze spod wawelskiego grodu po trafili zagrożenie bramkarzowi. Padła wtedy jedyna bramka, zdobyta przez Nowaka.

W pierwszej połowie gry atak krakowski pod wodzą Kohuta grał źle. Piłka, podawana niecelnie, nie mogąc trafić na miejsce przeznaczenia, sta-

kowego napastnika z odległości niewyżej 2 m i to jest słuszne.

CUDÓW NIE MA

Oczywiście nie ma cudów. I Seidl i jego kolega Szucs, który ma przybyć do Polski już w najbliższych dniach nie poprawia poziomu naszych wychowanków w ciągu paru tygodni.

Na wyniki ich pracy będziemy czekać kilkanaście miesięcy. Jeśli jednak wszyscy zainteresowani wezmą udział w zajęciach z całą pilnością, jeśli na treningi prowadzone przez Węgrów przychodzić będzie młodzież i działacze, instruktorzy i przodownicy piłki nożnej, to niewątpliwie skorzysta na tym nasz sport.

(g. w.)

wała się łatwym łupem Wierzbickiego, który znowu błysnął dobrą formą. Gdy kierownikiem ataku krakowski został Nowak, a miejsce Gracza zajął Rajtar, było już lepiej. Akcje były siładne, lecz napastnicy krakowscy nie mogli się zdobyć na celny strzał. Mieli kilka okazji do zdobycia bramki, jednak strzały szły za wysoko.

W pomocy stosunkowo najlepiej trzymał się Bieniek. Legutko, grając z początku na bocznej pomocy nie zachwycił; później gdy zastąpił Szczurka i grał rolę stopera, prezentował się dużo korzystniej. Jurowicz był niedysponowany. Opanowany ten

Gwardia - Włókniarz na torze

ŁÓDŹ, 13. 9. (Tel. wł.) Na torze helenowskim odbyły się zawody kolarskie z udziałem drużyn Gwardii i Włókniarza.

W wyścigu australijsko-włoskim kolarzy licencjonowanych zwyciężył Włókniarz przed Gwardią. Decydującą rozgrywką była walka Boka z Salyga.

W sprintach pierwsze miejsce zajął Bek 15,4 przed Marchwińskim i Borucem. W wyścigu na 10 okrążeń toru zwyciężyła drużyna Gwardii w składzie: Salyga, Liszkiewicz, Królak, Cuch, zostawiając Włókniarzy o przeszło 150 m w tyle.

W wyścigu na 50 okrążeń toru (20 km) pierwsze miejsce zajął Boruc — 15 pkt., czas — 30:32 przed Salygą 11 pkt., Tarogiem 7 pkt. i Liszkiewiczem 4 pkt.

Mistrz Polski Kolejarz Bydgoszcz przegrywa z wioślarzami Warszawy

W ub. niedzielę odbyły się na Wileńskim Mistrzostwa Regaty Wioślarstwa, zorganizowane przez Ognio, Warszawa. Uczestniczyły w nich najlepsze drużyny z Chelmży, Kruszwicy, Bydgoszczy i Warszawy.

Ogółem rozegrano w niedzielę 14 biegów finałowych. Największą niespodzianką przyniosł bieg ósemek, w którym mistrz Polski w tej konkurencji Kolejarz Bydgoszcz, mając w swym składzie 6 reprezentacyjnych zawodników, zajął dopiero III miejsce. Zwyciężyła osada warszawskiego Ognia, w której skład wchodził zawodnicy w wieku 20 — 22 lat.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: ósemki półwioślowe młodszych — Ognio, W-wa 4:39; dwójki podw. — AZS W-wa 6:11; czwórki półw. juniorów — Związek Bydg. 3:59; czwórki półw. dla zawodników, którzy do końca ubiegłego roku nie wygrali żadnego biegu — Związek Bydg. 5:22,4; czwórki kobiet — Związek Bydg. 5:02; dwójki podw. nowicjuszy — Ognio W-wa; ósemki półw. nowicjuszy — Związek Bydg. 4:47,3; czwórki półw. nowicjuszek — Kolejarz Bydg. 4:58; czwórki półw. nowicjuszek — Związek Bydg. 5:29; jednynki — Kocera T. AZS W-wa; czwórki półw. — Związek Bydg. 4:48,3; jednynki nowicjuszy — Sznajder Ognio 5:45; czwórki old boy'ów — Związek Bydg. 5:07.

Dynamo

wicemistrzem ZSRR

Moskiewskie Dynamo rozegrało na własnym stadionie mecz z Krasnodarem o mistrzostwo ZSRR, wygrywając 3:1. Zwycięstwem tym Dynamo umożliwiło drugie miejsce w tabeli, mając 45 pkt., w 22 grach. Na czele tabeli znajduje się nadal CDKA.

Po zwycięstwie z Neftianikiem z Baku, na trzecie miejsce w mistrzostwach wysunęło się Dynamo Tbilisi, mając 42 pkt. w 33 grach, przed WWS Moskwa — 33 pkt. — 31 gier i Spartakiem Moskwa — 37 pkt. w 32 meczach.

Roslan zwycięża Arbaczę i Ciuprykę

We Wrocławiu rozegrany został turniej ping-pongowy na otwarcie sezonu, z udziałem czołowych graczy wrocławskich z Arbaczem, Ciupryką i Roslanem na czele.

Niespodzianką było zdecydowane zwycięstwo Juniora Roslana nad czołowym ping-pongistą Polski: Arbaczem i Ciupryką. Roslan zajął pierwsze miejsce, zwyciężając w półfinale Ciuprykę 2:1 (21:19, 19:21, 21:14) oraz w finale Arbaczę 2:1 (27:25, 16:21, 21:19).

Dochód z tej imprezy przeznaczono na odbudowę Wawelskiej.

Czy niedziela wyjaśni sytuację w tabeli?

TAK wiele już zmieniano terminów i tyle jeszcze będzie zmian, że rozgrywki I Ligi skończą się chyba w połowie grudnia. Trudno, z planem spotkań międzynarodowych coś „nie wyszło” i trzeba ponosić konsekwencje. W każdym jednak razie analiza tabeli ligowej nie jest łatwa. Prowadzi Gwardia, ale ma 17 gier. Goni ją Unia, która zaledwie 14 razy walczyła o punkty. Różnica jest poważna i wydaje się, że gdy Gwardia zacznie zapadać w zimowy sen, Unia rozpoznać dopiero finisz.

Co z tego finiszu wyjdzie, zobaczymy dopiero za kilka ładnych tygodni.

Aby jednak miał on szanse powodzenia, już w najbliższą niedzielę Unia musi pokonać u siebie groźnego przeciwnika — Kolejarza z Pozna-

nia, który ostatnio kroczy od sukcesu do sukcesu. A Unia tymczasem jakby obniżyła loty. Ostatni mecz z Budowlanymi nie wypadł najlepiej i kto wie jakim wynikiem zakończy się pojedynek chorzowski.

Już w sobotę spotka się w Krakowie Związkowiec z ŁKS Włókniarzem. Oba zespoły straciły formę z poprzednich miesięcy, a kilka porażek wyeliminowało Związkowców z walki o tytuł. Nigdy wprawdzie nie jest zbyt późno i zwycięstwo nad ŁKS podreperowałoby w poważnym stopniu szanse krakowian, ale czy zwycięstwo to nadejdzie — to już inne pytanie. Wydaje się, że Włókniarz stać na nawiązanie równorzędnej walki, a nawet na zdobycie 2 pkt.

Kolejarz Warszawa wyjeżdża do Krakowa na mecz z Gwardią. Nie przypuszczamy, by mogła nastąpić jakaś niespodzianka i prawdopodobnie Gwardia dodać dalsze 2 pkt. do swego dotychczasowego dorobku.

W Warszawie CWKS zmierzy się z Ogniem. Stawiamy na piłkarzy CWKS, którzy mimo ostatniej porażki z Kolejarzem, powinni rozpra-

wić się z pozbawioną rasowych nastników drużyną krakowską.

Dwa najciekawsze bodaj mecze rozegrane zostaną w Poznaniu i w Bytomiu. Ujrzymy w nich aż trzech kan dydatów do spadku, a więc walki powinny być zaciekłe. W Poznaniu spotyka się Związkowiec z Budowlanymi z Chorzowa. Związkowiec nie już wprawdzie nie uratuje przed II Lgą, jednak pamiętamy innego outsidera — Widzew, który w beznadziejnej sytuacji sytuacji potrafił gromić takie potęgi jak Unia Ruch. Budowlani w razie zwycięstwa, przy jednocześnie porażce Górników z Bytomią z kolegami z Radlina mogą uciec ze strefy bezpośrednio zagrożonej spadkiem. Aby tak się jednak stało, muszą wygrać w Poznaniu, co wydaje się zupełnie nieprawdopodobne, a jednocześnie Górnik Bytom musi przegrać z Radliną, w co znowu tak bardzo nie wierzymy.

W każdym jednak razie najbliższą niedzielą wyjaśni do pewnego stopnia sytuację w dole, a może nawet i w górze tabeli i dlatego oczekiwaliśmy niecierpliwie na meldunki z boisk. (gwo)

Zacięte boje niższych klas Ostatnie mecze o wejście do II Ligi

NADCHODZĄCA niedziela przynosi nam prawie całkowity program walk w drugiej Lidze i o wejście do niej. Pozostało już tylko kilka spotkań, które zadecydują o spadku, bądź też o wejściu do wyższej klasy. II Liga stoi pod znakiem zaciętej walki pomiędzy czołówką obu grup.

Liderem grupy wschodniej jest tarnowski Ognio, które na 14 rozegranych spotkań uzyskało 22 pkt. W niedzielę drużyna Barwińskiego gości u siebie Katowicką, którą od Ognia dzieli w tabeli zaledwie 1 pkt. Tarnowanie na własnym boisku powinni odnieść zwycięstwo, być może nim swoje wejście do klasy państwowej.

BYTOMSKIE OGNIWO wyjeżdża do Lipin, aby zmierzyć się z miejscową Stalą. Mimo wysokiego zwycięstwa, jakie ostatnio odniosła Stal nad Związkowcem z Przemyśla, drużyna bytomska powinna wzbogacić się o dalsze 2 pkt. „Murwany” kandydat do spadku, Lublinianka, rozegra w tę niedzielę mecz z Kolejarzem Przemyśl.

WGRUPIE ZACHODNIEJ idą „leś w leś” Stal Sosnowiec i szczecińska Gwardia. Stal nieznacznie wyprzedza swoją rywalkę, dzięki lepszym stosunkom bramek. Drużyna z Sosnowca rozegra w niedzielę na własnym boisku spotkanie z Budowlanymi Gdańsk. U gdańszczan daje się ostatnio zauważyć spadek formy, a ostatni ich mecz z Włókniarzem Widzew może tylko przetrząsnąć.

(J. B.)

snowca, pomimo ostatniej porażki w Chodakowie przypuszczalnie zdobędzie w spotkaniu z Budowlanymi 2 pkt., a w najgorszym wypadku — 1. Gwardia Szczecin gości u siebie Kolejarza Toruń. Szanse są po stronie gwardzistów, ale ambitna gra kolejarzy może splotać przeciwnikom duży „figla”.

WŁÓKNIARZ CHODAKÓW spotyka się w Łodzi z Widzewem. Będzie to „bratobójcza” walka Włókniarzy, z której finiszujący ostatnio Chodaków, powinni wyjść obronną ręką.

Walki o wejście do II Ligi znajdują się również w ostatniej formie.

Poza grupami II i III, gdzie pewnymi kandydatami do II Ligi są Gwardia Warszawa i mistrz Śląska, Górnik Knurów, do ostatniej chwili nie wiadomo, kto ostatecznie wyjdzie na czoło obu pozostałych grup.

A oto niedzielne spotkania:

II LIGA

Grupa wschodnia: Ogn. Tarnów — Stal Katowice, Włókniarz Częst. — Związek. Przemyśl, Związek Chelmek — Ogn. Częst., Stal Lipiny — Ogn. Byt.

Grupa zachodnia: Gwardia Szcz. — Kol. Tor., Kol. Bydg. — Związek. Radom, Włókniarz — Włókniarz. Chod. — Stal Sosn. — Bud. Gd., Kol. Ostrow. — Bud. Świd.

O wejście do II Ligi, grupa I: Gw. Słupsk — Gwardia Bydgoszcz, grupa II: Kol. Olsztyn — Kol. Łódź, Gw. Białystok — Kol. Świdce; grupa III: Górnik Zabrze — Gw. Częst., Stal Skarżysko — Stal Radom; grupa IV: Stal Dąbrowa Górnicza — Spółnia Kr. i Stal Stalowa Wola — Stal Mielec.

Kurs dla sędziów piłkarskich

W poniedziałek 18 bm. rozpocznie się w Zakopanem tygodniowy kurs dla sędziów piłkarskich, na który powołano 90 sędziów I i II Klasy Państwowej.

Kierownikiem obozu z ramienia PKS będzie mjr Sawicki, kierownikiem wyszkolenia — ob. Rutkowski.

Program pracy przewidziano 6 godzin zajęć dziennie. Wyszkolenie ideologiczne prowadzić będzie przedstawiciel GKKF Świd. wyszkolenie fachowe — mjr Sawicki i Rutkowski.

Kursy dla instruktorów piłki nożnej

PZPN zamierza zorganizować w Warszawie, Krakowie, Łodzi i na Śląsku 6-miesięczny kurs dla instruktorów piłki nożnej. Kursy to mają w programie zajęcia 5 razy w tygodniu. Uczestnicy ich nie będą skoszarowani, aby ich nie odrywać z godzinach popołudniowych.

O terminie zgłoszeń na kursy nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Notatnik hokeisty

Za nienadaniem do PZHL wyników z prób na odznakę SPO zostali skreśleni z kadry narodowej następujący zawodnicy: Maciejko i Palus, Ogn. Kr., Maselko, Ogn. Byt., Brzeski II, Kol. Tor., oraz Jeżak, Le-wacki i Burda, Związek. KTH. Skreślenia to zostaną anulowane z chwilą nadania przez wymienionych wyników na SPO.

Trener związkowy PZHL Kasprzycki przeprowadził w ub. tygodniu inspekcję na terenie okręgu toruńskiego. W bieżącym tygodniu Kasprzycki wyjedzie do Krakowa na Śląsk i do Łodzi.

Na Śląsku przeprowadzany jest kurs unfikacyjny trenerów pod kierownictwem trenerów PZHL: Ganska i Marca. Reprezentacyjny hokeista Ciesior ma być zaangażowany przez ZS Związkowiec jako trener objazdowy tego Związku.

S. Sieniarski

Sprinterzy niesłusznie faworytami nowej forsowanej „tabeli fińskiej”

16 LAT temu przyjęto tabelę fińską z entuzjazmem. Sądzono, że wreszcie na wielki rozstrzygnięto problem oceny wyników lekkoatletycznych. Tymczasem zawodnicy, gromiąc rekordy, które przewyższają rezultaty uważane przez Finów za granicę możliwości ludzkich, wykazywali, że fińska tabela daleka jest od ideału.

Teoretycy wielu krajów zaczęli opracowywać nowe tabele, mające być szczytem sprawiedliwości.

W czasie mistrzostw Europy, na kongresie wystąpiono z nową tabelą, której natychmiastowemu wprowadzeniu przeciwstawił się delegat ZSRR. Zapowiedział on roz-

zestanie projektu radzieckich teoretyków, którzy już od wielu lat pracują nad sprawiedliwą punktacją i rozpatrzenie obu projektów.

Pracę zachodnio - europejską popiera obecnie nową tabelę, nie pisząc o projekcie radzieckim, którym miała się zająć komisja.

Najciekawsze cechy nowej tabeli ocenić można na przykładach. Obecne rekordy świata punktowane są w/g nowej tabeli następująco:

100 m	10,2	1.300
200 m	20,2	1.420
400 m	45,8	1.276
800 m	1:46,6	1.236
1.600 m	2:21,4	1.153
1.500 m	3:43	1.294
2.000 m	5:07	1.335
3.000 m	7:58,8	1.318
5.000 m	13:58,2	1.236
10.000 m	29:02,6	1.333
110 m	13,5	1.358
400 m	50,6	1.224
3.000 m	8:59,6	1.105
wzwyż	211	1.340
w dal	813	1.324
tyczka	477	1.379
trójskok	16 m	1.232
kula	17,55	1.330
dysek	59,97	1.300
oszczep	73,70	1.316
młot	59,08	1.202

Punktem wyjściowym tabeli jest ocena 1.300 pkt. Oceniono tak 100 m

— 10,2, uważając wynik ten za szczyt możliwości ludzkich (już 25 lat temu rekord świata na 110 jardów = 100 m 58 cm był 10,2). Ale od chwili ustalania projektu rekordy świata uległy poprawie i w tabeli mamy już wyniki ponad 1.300 pkt. A więc i nowy projekt zawiera błędy tabeli fińskiej, choć autorzy przewidzieli szybszy postęp konkurencji technicznych niż biegów, a w tych szybszy rozwój długich dystansów, niż średnich i krótkich.

Ciekawostką nowej tabeli jest to, że Heinrich — mistrz Europy na rok 1950 — 7.364 pkt., przegrałby z wicemistrzem, Clausenem — 7.297 pkt.

Oto punktacja wyników obu rywali według nowej tabeli:

	Heinrich	Clausen
100 m.	11,3	800
10,9	946	
w dal	6,84	737
7,09	815	
kula	13,14	684,6
13,17	687,3	
wzwyż	1,80	770
1,80	770	
400 m	52,2	890
49,8	869	
110 pl.	15,3	740
15,1	788	
dysek	41,44	607,5
36,21	524,8	
tyczka	380	645
340	476	
oszczep	53,81	591,9
47,96	492	
1.500 m	4:50,6	330
4:49,8	336	
	6.050	6.695

Zwycięstwo Clausena jest konsekwencją faworyzowania biegów krótkich w nowej tabeli.

Stefan Rzeszut telefonuje z Bukaresztu:

BREGULANKA: rekord Polski — 13,40

WEINBERG: zwycięża w trójskoku — 14,64

POTRZEBOWSKI: 1500 metrów — 3:56,8

KIELAS: o jedno okrążenie za mało...

BUKARESZT, 11.9 (tel. wł.).

REKORD Polski w kuli kobiet — 13,40 i mistrzostwo Rumunii w tej konkurencji, zdobyte przez Bregulanę, mistrzostwo i rekord życiowy w granicach rekordu Polski — Weinberg, porażając walcu Potrzebowski na 1500 m, rekord życiowy Lipskiego na 400 m, moralnie 4 miejsce Kielasa w biegu na 10.000 m i czwarte miejsce Hoffmana w trójskoku, oto nasz dorobek z ostatniego dnia międzynarodowych mistrzostw Rumunii.

Gdyby nasza drużyna przyjechała wcześniej i w składzie silniejszym, efekt byłby zupełnie inny. Można było odegrać w mistrzostwach Rumunii znacznie poważniejszą rolę.

BRĄWO BREGULANKA!

Pierwsze miejsce w zespole należy się Bregulance. Słazaczka nie tylko pobiła rekord Polski. Tęgo się po niej spodziewaliśmy przecież, ale na mistrzostwo nie liczyliśmy, nawet w wypadku rekordu. A jednak Bregulanka rozprawiła się z wielokrotną swą zwyciężczynią, Czechosłowacką Komarkową, co dopiero zdecydowało o zdobyciu tytułu.

Bregulanka wyszła na start niezwykłe podniecona. Słazaczka rzuciła je dna z pierwszych. I już w pierwszej kolejce miała rekordowy rzut.

Następne rzuty Bregulanki były słabsze, dwa jednak wyraźnie ponad 13 m, a pozostałe niewiele gorsze.

WEINBERG WALCZY

Słowa pochwały należą się trójskoczkom Weinbergowi i Hoffmannowi. Walczyli oni z walecznością i odwagą. Walczyli, oni zwyciężyli z Kartą i rekordzistą, NRD, Christerem.

Do kolejki prowadził Kartę, skoki 14,33. Wtedy Weinberg wyszedł na czoło, osiągając 14,35. Fin ostatni skok spalił, a Polak poprawił się o 29 cm, uzyskując trzeci wynik w Polsce w ogóle.

M. Hoffman uległ Finowi i dobrze dysponowanemu rekordziste NRD, Christerowi, który poprawił własny rekord.

Trzeci dzień w Bukareszcie

KONKURENCJE KOBIEC

200 m
1) Steps, NRD — 25,8; 2) Egri, W. — 25,8; 3) Iwanowa, B. — 26,0; 4) Modrachowa, CSR — 26,4; 5) Bieha, W. — 26,2; 6) Franci, R. — 27,5.

800 m
1) Schreier, NRD — 11,9; 2) Modrachowa, CSR — 12,3; 3) Jovanescu, R. — 13,0; 4) Stojanowa, B. — 14,2; 5) Zeradi, Alb. — 15,2.

KULA
1) Bregulanka, Pol. — 13,40; 2) Komarkowa, CSR — 13,09; 3) Jungrowa, CSR — 12,52; 4) Nenkowa, B. — 12,35; 5) Pusch, R. — 12,02; 6) Stenpaanu, R. — 11,86.

KONKURENCJE MĘSKIE

400 m
Przedbieg I: 1) Podebrad, CSR — 49,7; 2) Banhami, W. — 50,3; 3) Matikjan, B. — 50,6.

Przedbieg II: 1) Moine, R. — 49,5; 2) Lipski Pol. — 49,6; 3) Baslack, NRD — 49,7.
Przedbieg III: 1) Solymosi, W. — 50,7; 2) Morko, R. — 51,3; 3) Paranen, TUL — 51,7.

Finał: 1) Banhami, W. — 49,2; 2) Solymosi, W. — 49,5; 3) Podebrad, CSR — 49,6; 4) Moine, R. — 49,6; 5) Lipski, Pol. — 49,9; 6) Morko, R. — 53,0.

1.500 m
1) Alm, CSR — 3:56,4; 2) Apro, W. — 3:56,6; 3) Beres, W. — 3:56,7; 4) Potrzebowski, Pol. — 3:56,8; 5) Likkonen, TUL — 3:58,5; 6) Grigorow, B. — 3:58,7.

10.000 m
1) Zatopek, CSR — 30:00,4; 2) Cristea, R. — 32:42,6; 3) Jonitza, R. — 32:54,6.

DYSK
1) Kilcs, W. — 48,06; 2) Kormuth, CSR — 46,97; 3) Karlsson, TUL — 46,77; 4) Koman, R. — 45,88; 5) Dadek, CSR — 42,50; 6) Schmidt, NRD.

OSZCZEP
1) Rautavaara, TUL — 68,75; 2) Nikkanen, TUL — 66,69; 3) Zambrostonu, R. — 58,95.

TYCZKA
1) Olenius, TUL — 410; 2) Hommery, W. — 410; 3) Saxa, CSR — 400; 4) Dragomir, R. — 390; 5) Dumitrescu, R. — 370; 6) Brassay, W. — 360.

TRÓJSKOK
1) Weinberg, Pol. — 14,64; 2) Kartu, TUL — 14,33; 3) Christer, NRD — 14,27; 4) Hoffman, Pol. — 14,13; 5) Wiesenmayer, R. — 13,99; 6) Dagorow, B. — 13,86.

4x100 m
1) Węgry — 41,5; 2) Rumunia — 42,1; 3) Bułgaria — 42,8; 4) TUL — 42,9; 5) NRD — 45,6.

Najwięcej emocji dostarczył bieg na 1.500 m. Czterech pierwszych zawodników wbiegło na metę w odległościach, jakie przyzwyczajaliśmy się oglądać podczas 100 m, a czas był przeciętnie europejski!

Bieg ten był dla Potrzebowskiego wielką próbą, a drużynę polską kosztował wiele nerwów. Polak prowadził przecież jeszcze 40 m przed metą i zdawało się, że mistrzostwa mu nikt nie wydrze...

Ze startu wyszła stawka niezbyt liczna, ale doborowa: zwycięzca 800 m, Czechosłowak Alm, znani w Warszawie Węgry Apro i Beres, Fin Likkonen oraz Potrzebowski. Do płątki tej przyłączył się niespodziewanie Bułgar — Grigorow.

POTRZEBOWSKI PIERWSZY NA... 1.450 M

Sześciu zawodników biegło prawie razem. Prowadził Alm, przed Węgrami i Potrzebowskim. Tak było przez dwa okrążenia. W trzecim Potrzebowski wychodził na trzecią pozycję, rozdzielając Węgrów, a następnie na drugą. Ostatnie okrążenie. Wiraż mija spokojnie. Na prostej Potrzebowski atakuje lidera, mija go, odrywa się, zdobywa coraz większą przewagę...

Przy ogromnym dopingu trybun Polak pierwszy zdążył do mety. Biegnie wspaniale. Patrzymy tylko na niego, nie widzimy, że Alm na ostatniej prostej zwiększył tempo.

Na 45 metrów przed metą Alm zrównał się z Polakiem, minął go. Potrzebowski walczy, ale zbyt silny początek finiszu mści się. Nogi Potrzebowskiego pracują ociężale, a Węgry już siedzą mu na karku.

Wyniki przechodzą oczekiwania. Największą niespodzianką sprawił jednak w tym biegu Bułgar Grigorow, który przybiegł szósty, bijąc rekord krajowy prawie o 8 sekund.

NIEPOROZUMIENIE

Małe qui pro quo zaszło w biegu na 10.000 m, w którym startował Kielas. Sędziowie, pokazując zdublowanym przez Zatopeką zawodnikom, ilość okrążeń, jaką mają oni do mety, pomylili się. Dlatego też Rumuni Cristea i Jonitza (Radu) oraz Kielas zaczęli finiszować o 1 okrążenie za wcześnie.

Sędziowie naprawili błąd, ale Kielas nie zna rumuńskiego i po przedwczesnym finiszu zszedł z bieżni.

Rumuni tymczasem pobiegli dalej i zostali sklasyfikowani na 2 i 3 miejscu. Kielas zajął moralnie 4 miejsce (był za obu Rumunami), ale faktycznie biegu nie ukończył.

LIPSKI W ŻYCIOWEJ FORMIE

Lipski startował w biegu na 400 m. W przedbiegu spotkał się z rekordzistą Rumunii, Moine, Walczył z nim do ostatnich metrów, "naciśnięty" w dodatku przez rekordzistę N. R. D., Baslacka. Moine wygrał w 49,5, Lipski ustanowił rekord życiowy 49,6.

W finale Polak znów walczył z Moine. Przegrał z nim prawie tak samo jak w przedbiegu, toteż z niedowierzaniem przyjeźliśmy różnicę czasów na metę. Lipski miał według sędziów 49,9.

Z zawodniczek naszych startowała jedynie Cieslikówna na 200 m. Wylosowała ona jednak 6 tor i przegła. piła start. Nie słyszała jakoby strachu. A gdy zorientowała się, że bieg już trwa (doszła do niej zawodniczka na 5 torze), zeszła z bieżni, nie mając żadnych szans na nawiązanie walki.

GDYBY...

Na zakończenie zawodów odbyła się sztafeta męska 4x100 m. Wygra-

li ją bezkonkurencyjnie Węgry w 41,5, przed Rumunią 42,1 (rek.), Bułgarią 42,8, T. U. L. — 42,9 (rek.) i NRD — 43,6 (rek.). Trzy rekordy krajowe nasunęły nam myśli o czwartym, jaki był możliwy. Polska, gdyby miała do dyspozycji czwartego sprintera, z pewnością ustanowiłaby w tym biegu nowy rekord.

BREGULANKA WŚRÓD NAGRODZONYCH

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród za najlepsze wyniki. Wśród nagrodzonych między innymi asami, jak Nemeth, Zatopek, Rautavaara znalazła się i rekordzistka Polski w kuli — Bregulanka.

7-milowe kroki I. atletów Bułgarii

Każdy rok znaczący nowymi rekordami

Pierwszym, powojennym występem lekkoatletyki bułgarskiej na arenie międzynarodowej był międzypaństwowy mecz z CSR. Czechosłowacy, mając w swej drużynie kilku rezerwowanych, wygrali po bardzo zaciekłej walce 72:54 w konkurencjach męskich i 20:17 w kobiecych.

Największą niespodzianką sprawili Czechosłowakom sprinterzy Kolev i Gawrilov. Kolev zajął pierwsze miejsce, ustanawiając rekord — 10,7. Taką samą niespodzianką było zwycięstwo bułgarskiej sztafety 4x100 m w 42,7. Rekordy Bułgarii ustanowiono podczas meczu z CSR także w miocie — Popov 48,65; 4x400 m — 3:27,6; 400 m — Matikjan 50,2 i 1500 m — Grigorow — 4:08,8.

PIERWSZA ZNAJOMOŚĆ Z POLAKAMI
Na zeszłorocznych mistrzostwach międzynarodowych Rumunii, Polacy zawarli znajomość z lekkoatletami Bułgarii. Znajomość ta w kilku konkurencjach była dla naszych zawodników o tyle "nieprzyjemna", że Bułgarzy pokonali naszych mistrzów.

Tak było w biegu na 400 m, gdzie Matikjan, osiągając 49,4, przybił na metę przed Statkiewiczem i Machem; tak było w sztafecie 4x100 m, gdzie Bułgarzy, mając 42,4 ulegli tylko Węgrom (najlepszym wówczas w Europie), a pokonali CSR i Polskę.

W r. 1949 rekordy bułgarskie były następujące:

100 m i 200 m — Kolev — 10,7 i 22,8; 400 m — Matikjan 49,4; 800 m — Mitov 1:58,1; 1500 m — Grigorow 4:06,2; 5000 m — Spasov 15:42,6; 110 m pl. — Dojczew 15,4; 400 m pl. — Takev 55,7; kula — Drienski — 13,69; dysk — Ganczew — 43,96; oszczep — Bacev 56,98; młot — Popov 48,65; w dal — Kalinkov 701; wzwyż — Georgiev 184; tyczka — Dojciev 392; trójskok — Dagorow — 14,20.

Rekordy 100 m, 400 m, 1500 m, większość w rzutach i trójskoku były plonem 1949 roku.

5 REKORDÓW TEGOROCZNYCH

Rok 1950 — to dalszy krok w przed lekkoatletyki bułgarskiej. Na mistrzostwach krajowych, rozegranych przed kilku tygodniami, Muleszkow pobił rekord na 800 m, osiągając 1:56,8; Takev ustanowił rekord na 200 m pl. — 26,6; Georgiev poprawił swój rekord w skoku wzwyż na 188. Kilka dni wcześniej Gawrilov wyrównał rekord na 100 m — 10,7 i ustanowił nowy na 200 m — 21,9.

ZNÓW W RUMUNII

Na mistrzostwach Rumunii, Bułgarzy osiągnęli następujące rezultaty: 100 m — Kolev 10,9; Merdianov — 10,9 (w przedbiegu);

Kielas wśród 20 najlepszych

3.000 m z przeszkodami-915 pkt

CZOŁOWKA lekkoatletów nie próżnuje. Wśród 20 najlepszych wyników, notujemy zmiany na kilku pozycjach. Awansowali przede wszystkim Prywer, poprawiając się o 8 cm i Potrzebowski, ustanawiając rekord życiowy na 1500 m — 3:56,8.

Do zawodników, którzy osiągnęli ponad 900 pkt dołączył Kielas, który za bułgarsze rezultaty na 3.000 metrów z przeszkodami — 9:25,2 otrzymuje 915 pkt.

Listę kandydatów na przekroczenie 900 pkt. (Lipski i Statkiewicz — 400 m, Korban, Statkiewicz i Kuśmirek — 1500 m) powiększyć należy o Weinberg, który ma poważne szanse ustanowienia rekordu Polski w graniach 14,80 — ocenionych według tabeli fińskiej na 900 pkt.

Przypominamy, że w ub. roku było 11 wyników ponad 900 pkt., a 15 rezultat — 49,7 Macha na 400 m oceniono 892 pkt.

1. Łemowski	15 81	1013
2. K'szka	12 5	1990
3. Stawczyk	10 6	966
Sucheński	10 6	966
5. Statkiewicz	1:53 3	964
6. Potrzebowski	3:56 8	963
7. Mach	45 6	960
8. Krzyżanowski	15 20	944
9. Lewicki	3:58 6	940
10. Buli	19 7	934
Korban	1:54 4	934
12. Prywer	15 06	929
13. Masłowski	51 19	926
14. Kielas	9:25 2	915
15. Praski	42 25	907
16. Antkiewicz	19 8	902
17. Werblński	1:55 7	897
18. Stawczyk	21 9	890
19. Łemowski	45 92	886
20. Kuśmirek	1:56 2	888
K'szka	73 1	888

István Szeder-Scidl do naszych piłkarzy:

— Z piłeczką poczekamy. Robotę zaczniemy od gimnastyki.
Rys. E. Ałoszewski

Ona rzuci metr dalej...

— powiedziała Andrejewa o Bregulance

NA boisku katowickiej Pogoni ujrzała się niewielka grupa dziewcząt. Dyrygował nią b. rekordzista Polski w 10-boju, zdobywca tytułów mistrza Polski prawie we wszystkich skokach i rzutach, wielokrotny reprezentant — Cejzik.

Po skończonym treningu Cejzik poprosił swe wychowanki:

— Postarajcie się sprowadzić na boisko koleżanki i siostry...

— Ja sprowadzę swą siostrę, Magdę — obiecała Bregulanka, uprawiając z zapalem skok wzwyż. — Jest wysoka będzie mogła skakać.

16-letnia Magdalena Bregulanka z namową starszej siostry przyszła na boisko. Próbowała wszystkiego, ale uprawne oko Cejzika — fachowca przede wszystkim od rzutów — dostrzegło, że zdobył materiał na miotaczkę.

Pierwsza próba wypadła obiecująco. 16-letnia Bregulanka uzyskała około 8 m i rozpoczęła wszechstronną zaprawę pod okiem Cejzika. Wyniki poprawiały się, ale przyszła wojna.

Bregulanka zaraz po wojnie rozpoczęła treningi. Rzuciła teraz około

10 m i marzyła o rekordach życiowych. Pracowała z wielką ambicją i wciąż poprawiała rezultaty. W 1948 roku doszła do 12,5 m. W następnym roku nie poprawiła wyniku. I gdy w tym roku osiągnęła około 12,5 m — nikt chyba nie przypuszczał, że Bregulanka będzie miała lepsze wyniki.

Wierzył w to tylko trener Bregulanki, Kozubek, który w marcu bieżącego roku zobowiązał się doprowadzić swą uczennicę do 13 m. W lipcu Bregulanka pchnęła kulę na 12,82.

— „13” to niebezpieczeństwo! — mówiono.

W sierpniu Bregulanka startuje na mistrzostwach Europy w Brukseli. Zajmuje 5 miejsce z wynikiem 12,80. Mistrzyni Europy, Andrejewa, obserwując dokładnie rzuty Bregulanki, powiedziała:

— Ona może rzucić metr dalej... 1 września. Bregulanka osiągnęła upragnioną „13”. Do rekordu Polski zabrakło jej 19 cm.

Następnym razem Magda machnie lepiej od rekordu Polski (Flakowiczówny 13,21) — zawyrokuje jej trener — Kozubek.

Pierwszy start po „prorocztwie” nastąpił w Bukareszcie. Bregulanka osiągnęła 13,40, bijąc rekord o 19 cm.

Spełniły się przewidywania Kozubka. Czekamy teraz, by spełniły się słowa mistrzyni Europy — doskonałej zawodniczki radzieckiej, Andrejewy.

Historia rekordu Polski w kuli kobiet

1923	Dilczuk	8,05
1926	Konopacka	8,43
1926	Konopacka	8,59
1926	Konopacka	9,80
1927	Konopacka	10,02
1927	Konopacka	10,12
1928	Konopacka	10,39
1928	Konopacka	10,41
1928	Konopacka	10,95
1929	Lewinówna	11,07
1930	Lewinówna	11,23
1930	Lewinówna	11,46
1931	Jasieńska	11,65
1932	Jasieńska	11,68
1932	Jasieńska	12,00
1933	Jasieńska	12,02
1934	Wajsówna	12,07
1936	Wajsówna	12,12
1937	Flakowicz	13,21
1950	Bregulanka	13,40

Z wizytą

u mistrza Weinberga

W SKROMNYM mieszkanku 16-letni syn dozorczyni. Zygmunt Weinberg marzył o karierze sportowej. Nie wiedział tylko o jakiej gałęzi ma przypaść mu w udziale sława. Ciągnęła go piłka nożna. Startował w biegu ulicznym, nęcił go szczypiornik, lubił skakać.

Sporty zespołowe wzięły jednak górę i młody Weinberg, mieszkając w ówczesnej lekkoatletycznej stolicy Polski, Bydgoszczy, nie zajmował się specjalnie lekkoatletyką, a już najmniej myślał o trójskoku.

Pierwszą próbę w tej konkurencji odbył na zawodach 1-Majowych w r. 1948. Skoczył 12,60, zajmując czolowe miejsce na liście najlepszych polskich trójskoczków. W lipcu został wicemistrzem Polski, uzyskawszy 13,36.

Na talent Weinberga zwrócono uwagę, ale Weinberg do trójskoku nie przywiązywał wielkiej wagi i dalej grał w szczypiornika, w którym nie miał jednak szczęścia. Kontuzja kolana, złamanie ręki przesądziły o tym, że Weinberg zaczął tylko skakać. Ale kolano dawało o sobie znać. Rekord życiowy i przerwa, znowu rekord życiowy i znowu przerwa.

W ZIMIE 1950 r. Weinberg osiąga 650 w dal i 13,89 w trójskoku. Jest jednym z faworytów trójskoku na zimowych mistrzostwach Polski w Przemyślu.

Niestety, podczas trójskoku z miejscą odnowiła się kontuzja kolana. Wspaniale przygotowanie zimowe (mimo, że Weinberg nie może wykonać wielu ćwiczeń gimnastycznych z powodu wadliwego zestawienia ręki) — zmarnowane.

Utalentowany skoczek alarmuje PZLA rozpaczliwymi listami. Lekarze przepowiadają koniec kariery, wilgotne mieszkankie wpływa że na stan kolana...

Na szczęście, jedną bolączkę udało się usunąć — kontuzję. Weinberg wyszedł na boisko. Rezultaty — mistrzostwo Polski z wynikiem 14,40, mistrzostwo Rumunii z wynikiem 14,64...

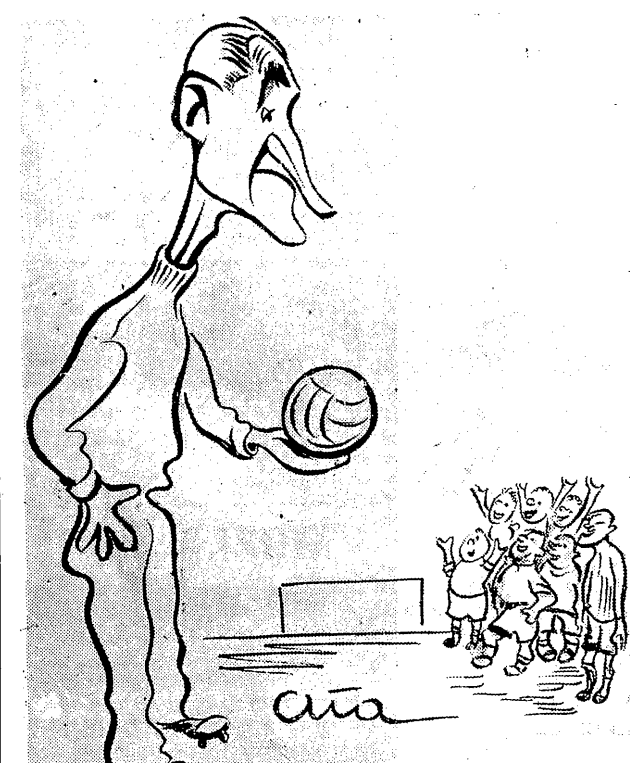
Weinberg marzy o zmianie mieszkanki, w którym zaczął śnić o karierze sportowej i o nowym rekordzie Polski (obecny 14,76 — K. Hoffman).

Weinberg, 20-letni żywiciel matki, przeszedł twardą drogę życia. Wie, co to jest walka. Potrafi też walczyć i na boisku. Możemy być przekonani, że ten 20-letni młody człowiek nie ustanie w walce o ustanowienie rekordu Polski na poziomie światowym ponad 15 m.

St. Sieniariski

10 najlepszych polskich wyników w trójskoku

14,76	Hoffman K.	1936
14,685	Hoffman M.	1937
14,64	Weinberg	1950
14,41	Nowak	1936
14,26	Kcwal	1950
14,16	Sikorki	1933
13,77	Kuźmicki	949
13,78	Malinowski	1933
13,78	Zieniewicz	1934
13,78	Krzyżanowski	1948



Wrzesiński, Sałyga, Gabrych i Wójcik

czterej muszkieterowie kolarstwa szosowego

NA wiosnę bieżącego roku ogłosiliśmy regulamin listy klasyfikacyjnej kolarzy szosowych, opracowany przy współudziale jednego z członków zarządu PZKol. Intencją regulaminu było ustalenie listy klasyfikacyjnej wszystkich naszych kolarzy szosowych na podstawie ich wyników w ciągu całego sezonu. Do tychczasowe oficjalne listy klasyfikacyjne miały tę wadę, że nie były dość wnikliwe, bowiem nie uwzględniały wielu elementów poszczególnych wyścigów, mechanicznie sumując punkty czołówek w poszczególnych imprezach międzynarodowych i ogólnopolskich. Zasadniczą ich wadą było to, że wyścigi wieloetapowe traktowały jako jedną imprezę. W ten sposób oficjalna lista klasyfikacyjna nie odzwierciedlała właściwego układu sił kolarzy.

Regulamin listy klasyfikacyjnej „Przeglądu Sportowego” miał za zadanie zaradzić tym brakom, dlatego też brał on pod uwagę długość poszczególnych wyścigów, miejsca osiągnięte w nich przez kolarzy oraz szyskę. Zasadniczą jego cechą była ocena na wyścigu wieloetapowego, jako od dzielnych wyścigów, co miało ten dodatni skutek, że kolarz, który nie ukończył wyścigu wieloetapowego miał zaliczone do punktacji wyniki osiągnięte na poszczególnych etapach, nie tracąc więc dorobku. Regulamin uwzględnił nadto punkty dodatkowe za udział w wyścigach o mistrzostwo Polski.

Zdajemy sobie sprawę, że opracowanie regulaminu idealnego jest niemożliwe, pragnęlibyśmy jednak, aby odzwierciedlał on istotną pracę kolarzy w sezonie, dlatego też będziemy wdzięczni naszym Czytelnikom za uwagi, które nasuwają im się odnośnie regulaminu. Zaliczamy nam zwłaszcza na opinie samych zainteresowanych, tj. kolarzy, dlatego też będziemy wdzięczni, jeżeli podzielą się z nami spostrzeżeniami.

CZOŁOWA DZIESIĄTKA

Przy układaniu listy klasyfikacyjnej brane były pod uwagę wszystkie imprezy o charakterze ogólnopolskim, według terminarza PZKol. Imprez tego rodzaju było 9, nadto jedna międzynarodowa na trasie Warszawa — Praga. Szosowcy zakończyli już sezon, jeżeli chodzi o wyścigi indywidualne, lista nasza zamyka się więc następującymi wynikami:

	pkt.
1. Wrzesiński	211
2. Sałyga	167
3. Gabrych	164
4. Wójcik	114
5. Wandor	89
6. Liszkiewicz	87
7-8. Nowoczek	75
7-8. Rzeźnicki	75
9. Piętraszewski	71
10. Siemiński	68

Wrzesiński startował we wszystkich 10 wyścigach. Wskutek defektu nie ukończył wyścigu Lublin — Chełm — Warszawa. W wyścigu Warszawa — Praga — najlepszy z drużyny narodowej. Wygrał wyścig w Al. Nicpodległości, Jubileuszowy WOKol. i zdobył górskie mistrzostwo Polski. W wyścigu Jelenia Góra — Warszawa stracił zbyt wiele na I etapie, nie mógł więc już zrobić czasu w następnych, choć trzy-

kratnie był pierwszy na mecie, raz — drugi i raz — czwarty.

Sałyga jest jedynym zawodnikiem, który startując we wszystkich 10 wyścigach ukończył je wszystkie. Wygrał wyścig Warszawa — Radom — Warszawa oraz ostatni etap Jelenia Góra — Warszawa. W wyścigach jednoetapowych Sałyga zawsze plasował się na mecie w pierwszej dziesiątce, a w wyścigu Jelenia Góra — Warszawa — w trzech etapach.

Gabrych opuścił tylko wyścig Jubileuszowy WOKol. Obok Wrzesińskiego przekroczył w poszczególnych imprezach międzynarodowych i ogólnopolskich. Zasadniczą ich wadą było to, że wyścigi wieloetapowe traktowały jako jedną imprezę. W ten sposób oficjalna lista klasyfikacyjna nie odzwierciedlała właściwego układu sił kolarzy.

Wójcik jest pierwszym na liście, który nie brał udziału w wyścigu na przełaj o mistrzostwo Polski i na trasie stracił wiele punktów, które pracownie odrobił w stosunku do trzech pozostałych członków reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju: Wandora, Siemińskiego i Królikowskiego. Gdyby startował w tej imprezie, z pewnością stoczyłby zaciętą walkę z Wrzesińskim o pierwszeństwo na naszej liście klasyfikacyjnej.

Wandor miał dobrą pierwszą połowę sezonu. Nie ukończył z powodu defektu wyścigu Lublin — Chełm — Lublin i o mistrzostwo górskie. Defekty zaważyły również w ostatniej imprezie.

Liszkiewicz, słaby w sezonie, znacznie poprawił formę pod koniec, podobnie jak i Wójcik.

W Kaliszu mistrzostwa kolarskie na torze

W Kaliszu odbędą się w najbliższą niedzielę drużynowe mistrzostwa Polski na torze w kat. I na 4.000 m i w kategorii II — na 2.000 m. Pod uwagę brany jest czas trzeciego na mecie z każdej drużyny, która składa się z czterech zawodników.

W r. ub. mistrzostwo w I kat. zdobył zespół ŁKS Włókniarz w składzie: Gabrych, Boruch, Malinowski, Murowanicki w czasie 5:31. Drugie miejsce zajęła Gwardia. Mistrzostwo w kat. II rozegrane będzie po raz pierwszy.

Wyścig rowerowy listonoszy

Pod hasłem walki o pokój odbywał się wyścig kolarski pocztowców. Impreza ta, organizowana przez ZS Związkowców obejmuje wyścigi w 272 obwodach. Impreza ta będzie zakończona 17 bm. Czwórka pierwszych zawodników z każdego obwodu z kwalifikują się do biegów okręgowych, które odbędą się 24 bm.

W ubiegłą niedzielę wyścigi przeprowadzono w około 170 obwodach. Brało w nich udział niemal 4 tys. pracowników pocztowych, telekomunikacji i Ruchu. Wyścigi cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród listonoszy, choć nie wszyscy z nich mogli wziąć udział w zawodach, z powodu braku rowerów.

Wśród okręgów, które najlepiej zorganizowały wyścigi, na czoło wysunął się okręg olsztyński, który najstarannie wywiązał się z zadania. Poziom sportowy imprezy był dobry, czego dowodem są wyniki. Zwycięzcy biegów, rozegranych na 20 km, uzyskali na rowerach turystycznych czasy ok. 35 min. Na podkreślenie zasługuje również uczestnictwo w tych wyścigach listonoszy w wieku ponad 50 lat. Stacjali oni z młodszymi kolegami zacięli walkę na trasie o prawo reprezentowania barw swego obwodu na zawodach okręgowych.

czwarty od mistrzostw górskich. Szczytem jego formy był wyścig Jelenia Góra — Warszawa, w którym jako jedyny z zawodników był na mecie wszystkich sześciu etapów w pierwszej dziesiątce.

Nowoczek startując dopiero od końca maja, wykazał stałość formy, podobnie jak Rzeźnicki, najstarszy wiekiem z czołowej dziesiątki. Piętraszewski odnalazł formę dopiero na końcu sezonu. Siemiński utrzymał się w czołówce dzięki wyścigowi do Pragi. Startując najrzadziej spośród czołówek, miał dobre dwa starty, w wyścigu Dziennika Łódzkiego i na trasie Lublin — Chełm — Lublin.

Czołowa dziesiątka zawiera wszystkie nazwiska znane z ubiegłego sezonu. Młodzież, zwłaszcza licencja B, nie mając okazji startować we wszystkich imprezach, nie zdołała jeszcze zagrozić pozycjom mistrów.

DRUGA DZIESIĄTKA

Druga dziesiątka na liście klasyfikacyjnej przedstawia się następująco:

	pkt.
11. Łazarczyk Wł. Częst.	63
12. Węglenda Unia Chorz.	61
13. Królikowski Kol. W-wa	58
14. Murowanicki ŁKS Wł.	54
15. Hadasik Unia Chorz.	53
16-17. Cuch Gw. W-wa	48
16-17. Świercz ŁKS Wł.	48
18. Kłabiński Gw. W-wa	45
19. Manowski Ogn. W-wa	44
20. Pęgel Ogn. W-wa	44

W dziesiątce tej uderzają zwłaszcza dwa nazwiska: Łazarczyka, we terana kolarstwa szosowego (43 lata) i Hadasika, najmłodszego obok Cucha (20 lat) zawodnika w czołówce. Pierwszy załpmonował zwłaszcza w wyścigu Jelenia Góra — Warszawa, gdzie w trzech etapach był trzeci na mecie. Hadasik, mistrz Polski na przełaj, ograniczony licencją B, rzadko miał okazję startować razem z licencją A na dłuższej trasie, potwierdził jednak duży talent.

DAJSZY CIĄG LISTY

21-22. Kudróg Gw. Wł. i Wilczewski Unia Chorz. — po 40 pkt., 23-24. Włodarczyk Ogn. Wł. i Malinowski ŁKS Wł. — po 39 p., 25. Tura Ogn. Lublin — 35 p., 26. Soltowski Gw. Szcz. — 33 p., 27-28. Molyka Gw. Kr. i Mela Unia Chorz. — po 35 p., 29-30. Targowski Gw. W-wa i Olczyk Bol. ŁKS Wł. — po 33 pkt.

31. Poniedziałek Kol. Pozn. — 32 p., 32-34. Komorniczak Stal Pozn., Mich. Ogn. Wł. i Gilinka Unia Chorz. — po 30 p., 35. Malicki Kol. Wł. — 29 p., 36. Wojciech ŁKS Wł. — 28 p., 37 — 39. Prządowski.

Na torze żużlowym w Siedlcach

SIEDLCE, 13.9. (Tel. wł.). Na torze żużlowym w Siedlcach, rozegrany został mecz żużlowy między miejscowym PKM Kolejerz a LKM Ognio w Lublina. Goście ponieśli wysoką i niespodziewaną porażkę 4:63. W drużynie Ognia wystąpili: Szwendrowski, Pruchnik, Michałec, Drabik. W drużynie miejscowych: Bańkowski, Brzozowski, Zowczak T., Zowczak Z. Odbyło się 10 biegów.

W Ognio najlepszy był Szwendrowski, pozostali nie odegrali w spotkaniu poważniejszej roli. Drużyna siedleńska wygrała, w poszczególnych biegach zaś goście potrafili uprząsować się na czołowych miejscach. Zawodnicy siedleccy wykazali lepszą technikę jazdy i brawurę. Ponadto poszczególni biegi rozwiązywały dobrze taktycznie w jeździe zespołowej. Za wodem przylądło się ponad 3 tysiące widzów (Wr.).

Ogn. Szcz., Migoł Kol. Gorzów i Mękowski Ogn. Wł. — po 27 pkt., 40-41. Szula Kol. Wł., Przybysz Gw. Wł. — po 24 p., 42-45. Bek ŁKS Wł., Tabaczynski Stal Pozn., Stolarczyk ŁKS Wł., Królak Gw. Wł. — po 23 p., 46-49. Wielowiejski Kol. Pozn., Vogt Jan Stal Pozn., Jankowski Stal Wł., Szmidt Kol. Bydg. — po 21 pkt., 50-51. Bąk Gw. Wł., Sielańczyk Wł. Sosn. — po 20 p., 52-53. Zarzycki ŁKS Wł., Kuranowski Gw. Wł. — po 19 p., 54 Paprocki Unia Chorz. — po 18 p., 55. Sobczak Kol. Wł. — 17 pkt., 56-59. Rozumek, Borowski, Kwiatkowski, Popowski, Łobodziński, Łesek, Chmielewski, Bestry, Krupski, Adamiec, Więcowski, Łęć, Wrzeliwicz, Wiśniewski — po 14 p., 70. Broszczak — 13 p., 71. Mikołajewski — 12 p., 72. Olszewski — 11 p., 73-75. Kur, Janicki, St. Moly — po 10 p., 76-78. Zdzichowicz, Vogt Cz., Komper — po 9 pkt., 79-81. Rogalski, Janicki Tad., Brzeziński — po 7, 82-85. Chacia, Kantor, Plechociński, Wojtzech — po 6 p., 86-87. Nowak, Łesek — po 5, 88-91. Kruk, Michałak, Olszak A., Kamiński — po 4 p., 92-94. Sałyga Jerzy, Matysiak, Banaszkiewicz — po 3 p., 95-101. Pełczyński, Marczak, Kronska, Wilczak, Jarzyna, Janicki J., Kulawik — po 2 pkt.

Lista klasyfikacyjna „Przeglądu Sportowego” zawiera więc 101 nazwisk kolarzy, którzy startowali w tym sezonie i ukończyli choćby jeden wyścig. Na oficjalnej liście PZKol. w r. ub. było tylko 26 nazwisk. Wynika z tego, że nasza lista jest bardziej wnikliwa i rejestruje bardziej najmniejszy wyścig, nawet, jeżeli jest nim tylko ukończenie jednego wyścigu.

Z. Weiss



Młodzież kolarska zaprezentowała się doskonale w wyścigu 6-etapowym na trasie Jelenia Góra — Warszawa. Stoją od lewej: Hadasik (Unia Chorzów), Malinowski (Kol. W-wa), Królak (Gw. W-wa), Malinowski (ŁKS Wł.) i Łesak (Gw. W-wa). Siedzi Wilczewski (Unia Chorzów). Rys. E. Alaszewski

Samochody Polski, CSR i Węgier rywalizują na szosach

ETAP Kraków — Warszawa w niedzielę i wtorek próby zużycia paliwa, badania techniczne oraz uroczyste rozdanie nagród zakończyły I Międzynarodowy Raid Techniczny — Doświadczalny Samochodów Ciężarowych, zorganizowany przez PZMot.

W raidzie obok samochodów polskiej produkcji „Star” brały udział zespoły czechosłowackich samochodów „Skoda” i „Praga” oraz 6 węgierskich „Csepel”. Wozy podzielono na 3 kategorie zależnie od tonażu, ponadto trzy wozy węgierskie wyodrębniono jako kategorię II, a ze względu na silniki Diesla.

Najsilniejsza konkurencja, a tym samym atrakcyjna walka toczyła się w kat. II (polskie „Stary” i węgierskie „Csepel”), podczas gdy w kategoriach I, III i II a, o palmę pierwszeństwa ubiegały się jedynie samochody tej samej marki. Był to, niewątpliwie, duży minus raidu, jeżeli chodzi o stronę propagandową.

Organizatorzy mieli szczerą chęć zainteresowania imprezą szerokie masy społeczeństwa i byli nieco zdziwieni, że na trasie i etapach, uczestników raidu oczekiwali znikome ilości widzów. Jeżeli nawet z najciekawszej imprezy wykluczamy pierwszy etap konkurencji, staje się ona dla widza nudna i nieciekawa. Widzowie, którzy przychodzili na mecie, i start interesowali się przede wszystkim pozycjami, jakie zajmowały „Stary” w stosunku do swych rywali — „Csepel”. Gdyby konkurencja była liczniejsza, ilość zainteresowanych zwiększyłaby się na pewno parokrotnie.

W JEŹDZIE OKRĘŻNEJ BEZ PUNKTÓW KARNYCH

Do udziału w raidzie wybrani zostali najlepsi kierowcy. Zarówno Czechosłowacy, Węgrzy, jak i Polacy prowadzili wozy omal, że bezbłędnie, zbierając punkty jedynie podczas prób, całą trasę przejeżdżając natomiast bez punktów karnych. Jest to duża zasługa wykwalifikowanych załóg, wysokiej jakości samochodów, ale również i zbyt liberalnego regulaminu. Organizatorzy już po I etapie zaskoczeni zostali bardzo dużą szybkością podróży samochodów. Szybkość ta nie zmalała aż do mecie i wykluczała jakiejkolwiek zmyślenia trasy, a nawet poważne naprawy, jak wymiana chłodnicy przez Csepel na 11 na II etapie.

Najlepiej scharakteryzował te biegi regulaminowe komandor raidu, Kossowski, podczas uroczystego rozdania nagród: — Założenia nasze były zbyt tolerancyjne. Naprzykład odcinek złych dróg, przewidziany celowo na ostatni dzień, kiedy zarówno kierowcy, jak i samochody będą wyczerpane, mający postawić przed ekipami najtrudniejsze zadania, okazał się normalną szosą, która poza niewielki-

mi wybojami, nie wniosła nic nowego.

Komandor podkreślił jednak, że „winę” za to ponoszą także nasi budowniczy dróg, których rekordowe tempo pracy, zmienia oblicze polskich dróg z dnia na dzień.

BRAWO „STARY”

Samochody polskiej produkcji „Star” wypadły w raidzie doskonale. W swojej kategorii na 9 startujących wozy zajęły 6 pierwszych miejsc! To będzie chyba najlepszym wskaźnikiem wartości „Starów” i polskich kierowców. Ekipa „Starów” z numerem startowym 3 (wozy nr nr 7, 8 i 9) zebrała razem 895,34 pkt., ustępując tylko ekipie „Skod” z III kategorii — 873,89 pkt. „Skody”, jako wozy o wyższym tonażu, miały na etapach i na próbach

Podczas uroczystego rozdania nagród uczestnicy raidu samochodów ciężarowych, uchwaliłi następującą rezolucję:

„My uczestnicy I Międzynarodowego Technicznego — Doświadczalnego Raidu Samochodów Ciężarowych, stanowiącego szlachetną rywalizację między sportowcami naszych krajów, mając za wzór wspaniałe osiągnięcia na tym polu naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, zobowiązujemy się, że wyłóżymy wszystkie nasze wysiłki w pracy na polu sportu motorowego.

Przez realizowanie nabytych doświadczeń przyczynimy się do technicznego doskonalenia produkcji samochodowej oraz podniesienia na jak najwyższy poziom kultury technicznej i motoryzacji naszych krajów, a tym samym wzmocnimy front pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Niech żyje Związek Radziecki i jego pakoju światłowemu!”

handicap w zmniejszonej szybkości oraz w zużyciu paliwa.

Badania techniczne po ukończeniu raidu wykazały prawie idealny stan wozów. Tylko trzem wozom za znikome uszkodzenia dostały się punkty karne: Praga nr 3 — 0,2 pkt., oraz Stary nr 6 i 9 po 0,1 pkt. karne. Świadczy to o wysokiej jakości samochodów, które brały udział w raidzie. Zaznaczamy przy tym, że do raidu dopuszczone były samochody tylko seryjnej produkcji, bez specjalnych zmian różniących je od normalnych pojazdów seryjnych tego typu.

BYŁY BRAKI

Raid samochodów ciężarowych był pierwszą tego rodzaju imprezą w Europie, nie też dziwnego, że obok dużych plusów, miał kilka manka-

WOZLA dla wsi

WOZLA organizuje w najbliższą niedzielę zawody w Markach pod Warszawą. Organizatorzy proszą zawodników, szczególnie tych najlepszych, o udział w zawodach. Odjazd z Warszawy kolejką marecką z ul. Targowej o godz. 12.

mentów. Do najważniejszych z nich należała sanitarka. Samochód sanitarny, który towarzyszył raidowi, był niedotarty i nie mógł rozwijać większej szybkości, jak 50 km/godz. Wkrótce po starcie, ciężarówka niki lekarzowi z oka, a oglądał je po raz wtóry dopiero na mecie. W czasie drogi, doktora z Główniej Poradni Sportowej dzieliło od pierwszego wozu 3-5 godzin, a od ostatniego — około godziny. W razie wypadku pomoc mogłaby przyjść zapóźno. Całe szczęście, że jedynym wypadkiem w czasie raidu było skrócenie nogi przez dziennikarza, który właśnie wysiadł z sanitarki.

Do poważnych braków zaliczamy także punkty żywnościowe. Na całej trasie tylko w Kielecach miejscowy OZM poprosił Powszechną Spółdzielnię Spożywców o zorganizowanie na punkcie kontrolnym samochodu z ciepłym mlekiem, żywnością itp. Trzeba było widzieć, z jaką uciechą kierowcy wysiadali z wozów, aby się pokrzepić.

Uderzył nas także brak jakiegokolwiek kontaktu między czołem, środkiem i końcem kolumny. Na początku nikt nie wiedział, co się dzieje na końcu i środku i odwrotnie. W razie wypadku wozu z końca kolumny, nikt niczego się nie domyślając, czekałby na niego dopiero na mecie. Braki te nie zdołały jednak osłabić olbrzymiego znaczenia raidu: dla produkcji samochodów w Polsce i u naszych sąsiadów.

PLUSY RAIDU

Raid dowiódł, że wozy biorące udział w raidzie, a wykonane całkowicie w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech, są zdolne do ciężkich prób i długich przejazdów, z jednocześnie wykluczeniem nadmiernego zużycia paliwa i uszkodzenia wozów.

Automobiliści trzech krajów zacieśnił podczas ciężkiej drogi serdeczne więzy przyjaźni, a walka ich toczyła się w atmosferze przyjaznego współzawodnictwa.

Cergo

WYNIKI RAIDU: KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA Kat. I

	pkt.
1) Praga Nr 2 (Tuma i Nejedly)	305,20
2) Praga Nr 3 (Dosty i Ulman F.)	308,20
3) Praga Nr 1 (Rubes i Ulman V.)	315,93

Kat. II		pkt.
1) Star Nr 5 (Kwaśniewski i Ripper)	284,39	
2) Star Nr 7 (Rychter i Repeta)	287,91	
3) Star Nr 4 (Socha i Jedraszek)	301,15	
4) Star Nr 8 (Jabłoński i Sobieński)	303,03	
5) Star Nr 9 (Bakowski i Piątkowski)	304,40	
6) Star Nr 6 (Pionnier i Piotrowski)	316,25	
7) Csepel Nr 13 (Nagy i Veglar)	317,35	
8) Csepel Nr 14 (Baranyi i Kocis)	318,14	
9) Csepel Nr 10 (Geszli i Ujlaki)	328,27	

Kat. II-a		pkt.
1) Csepel Nr 12 (Felvinci i Szerenyi)	301,05	
2) Csepel Nr 11 (Sarvari i Gajoncsor)	301,47	
3) Csepel Nr 15 (Bodogh i Vianey)	309,57	

Kat. III		pkt.
1) Skoda Nr 18 (Barcal i Ruzicka)	287,40	
2) Skoda Nr 16 (Urdil i Vagner)	290,80	
3) Skoda Nr 17 (Rambousek i Petrasek)	295,68	

W jakich wyścigach czołową zdobyła punkty?

	Mistrz. Polki na przełaj	Warszawa Praga	Al. Międz.	Dr. Łódzki	Mistrz. Polki długodyst.	Warszawa Radom	Jubil. WOKol.	Lublin — Chełm — Lublin	Mistrz. Górskie	Jelenia Góra Warszawa	RAZEM Pkt.
1	WRZESIŃSKI Kolarz Warszawa	13	88	12	8	7	—	12	—	16	211
2	SALYGA Gwardia Łódź	5	57	5	12	16	14	10	7	6	167
3	GABRYCH ŁKS Włókniarz	4	69	9	9	14	10	—	18	10	164
4	WÓJCIK Ognio Warszawa	—	—	2	14	20	13	11	8	14	114
5	WANDOR Związkowiec Kraków	11	26	4	—	18	12	9	—	—	89
6	LISZKIEWICZ Gwardia Łódź	—	—	2	4	8	11	6	5	11	87
7-8	NOWOCZEK Unia Chorzów	—	—	6	10	10	7	—	12	—	75
7-8	RZEŹNICKI Kolarz Warszawa	8	—	8	—	12	8	—	8	6	75
9	PIETRASZEWSKI ŁKS Włókniarz	—	—	—	7	7	9	2	3	6	71
10	SIEMIŃSKI Ognio Warszawa	4	28	—	11	—	—	—	8	—	68

Warszawa Poznań

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach CWKS o godz. 12 mecz bokserski Warszawa — Poznań. Bokserski wielkopolski są zawsze mile widziani przez publiczność warszawską z uwagi na ich duże walory. Widownia stołeczna dobrze zdaje sobie sprawę, że Poznań wychowuje w szybkim tempie młode kadry pięściarskie, odznaczające się dobrą techniką.

Według przewidywanego programu

Warszawscy boksery pod opieką Salama

W dniu 16 bm. kończy się w Warszawie obóz bokserski dla kadry reprezentacyjnej. Sztafeta pozostanie nadal w Warszawie i zajmie się pięściarzami stołecznymi oraz tymi nau czycielami boks, którzy potrzebują przeszkolenia.

Obóz treningowy dla warszawia- ków odbędzie się na stadionie WP i będzie trwał do końca miesiąca. Za- wodnicy nie będą skoszarowani.

Niespodzianka w Tomaszowie

(Korespondencja terenowa)

W Tomaszowie Mazowieckim, w ramach rozegranego w dniu 10 bm. meczu pięściarskiego Związkowiec — Zryw, Łódź — Związkowiec Tomaszów — Kozłowski pokonał na punkty po b. zaczęły walce mistrza okr. Łódzkiego w wadze piórkowej Zajączkowskiego. Walka odbyła się w lek- kiej (zdeje się, że Zajączkowski na do- bre już pojechał się z piórkową).

Zwycięzca łódzianina na 18 lat i nie- spełnia dwadzieścia stoczonych walk. Wy- soki, o długich rękach, odznacza się on bojowością i pierwszorzędną taktyką. Obserwując go od początku jego „ka- riera” nie dawała mi wiele szans w pięściarstwie, ze względu na nerwowość i „tyczkował” budowę. Jego zwycię- stwa nad okrogłymi rywalami i ostat- nia walka wykazywały jednak o ino- gody. Trener, aby dostać się on w do- bre ręce, bo, w Tomaszowie, wiele się nie nauczy.

W. KIELBASIAK

O wejście do II Ligi mecz w Koszalinie

W najbliższą niedzielę w Koszalinie od- będzie się mecz bokserski o wejście do II Ligi pomiędzy miejscową Gwardią a Bawelą, Łódź. Bawela posiada już dwa punkty zdobyte w meczu z Gwardią wrocławską. Natomiast Gwardia w pierwszej kolejce poniosła porażkę z Lublinianką. Zawody prowadzi w ringu mgr Kowalski, punktualny Urbanek, Pozn., Szwedki, Gd. i Łukowski, W-wa.

W Lublinie rozegrany zostanie mecz ju- niorszy Warszawa — Lublin. Na mecz ten został delegowany sędzia łódzki — S. Sieroczewski.

Porażka boksersów pomorskich w Barłowie

W Barłowie rozegrano spotkanie bok- serskie pomiędzy ZKS Kolejarz — Pomor- zanie Toruń a drużyną miejscową Zwią- zku Kowca Barłowo zakończonym porażką go- ści w 10:8 (dziewięć walk).

Wyniki (pomiaranie na 1 m.): papiero- wa — Wisłowski wygrał przez t. k. o. z Walczakiem II (mistrz Pomorza); w mu- szce Piwoński mistrz Pom. wygrał z Wa- chowickim; w koguciej — Buller wygrał z powodu nadwagi Walczaka I. W walce pokazowej Walczak zdecydowanie wypuk- tował Bullera; w piórkowej — Dukowski przegrał przez dyskwalifikację z Witkow- skim w 2 r.; w lekkiej Kamiński przegrał z Lisewskim; w półśredniej Stojpa przegrał przez t. k. o. z Wasilewskim; w średniej — Munko przegrał z Rumkiem; w półciężkiej — Kolejarz oddał punkty w. o. z powodu niestawienia się zawo- dnika; w ciężkiej; Bunkowski wygrał w 1 rundzie z Kubackim przez t. k. o.

Powstała Liga szachowa

Odbędzie się konferencja przedstawicieli klubów I Ligi szachowej z przedstawicie- lami PZSz, na której ustalono terminarz pierwszej rundy rozgrywek ligowych. Pierwsza runda zostanie rozegrana 1 paź- dziernika. W dniu tym grają: Związkowiec Poznań — Kolejarz Wro- cław; Spółnia Legnica — Stal Gliwice; Spółnia Poznań — AZS Gliwice; Włók- niarz Łódź — Kolejarz Kraków; Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków.

Drużyna składa się z 6 seniorów i 1 ju- niorszy 1 i kobiet.

PZSz ufundował „Puchar Szacholubów”, który zostanie na własność drużyny, która w okresie wykonywania Planu Szacholub- niego zdobędzie największą liczbę punktów.

Nr 7-8 miesięcznika „Szachy”, który za- wiera w swej treści partie z turnieju kan- dydackiego do mistrzostwa świata w Buda- peście, artykuł o strategii szachowej, problemy itp. Jest już do nabycia we wszystkich kioskach PPK Ruch.

Ożywienie na ringach Seniorzy i juniorzy w akcji

w muzeum Makowski (W) ma się spo- tknąć z Woźniakiem. Forma Woźnia- ka, który nie stawia się na obóz ka- dry reprezentacyjnej — nie jest zna- na. W każdym razie Woźniak nawet w słabej formie — będzie niezwykle groźnym przeciwnikiem dla Makow- skiego. W czasie meczu Warszawa — Poznań, który odbył się w styczniu br. Woźniak znokautował w 3 run- dzie warszawianina.

W koguciej Kubowicz zmierzy się z utalentowanym Manelskim. Ku- bowicz znajduje się w tej chwili pod opieką Sztafety na obozie kadry; na- leży więc przypuszczać, że do walki z Manelskim będzie dobrze przygo- towany i spotkanie dostarczy wiele emocji.

Interesująco zapowiada się pojedy- nek w piórkowej pomiędzy Tyczyń- skim, a Strenkiem. Tyczyński w cza- sie mistrzostw KBW błysnął formą, Strenk zaś znajduje się na obozie ka- dry i przeszedł dobry szlif. W lekkiej ścigała spotka się z Żórawskim. I ta walka może dostarczyć wiele emocji z uwagi na różnorodny styl obu bok- serów.

W półśredniej nastąpi walka re- wanzowa pomiędzy Kwaśniewskim a Kaźmierczakiem. W czasie ostatnie- go meczu Warszawa — Poznań w Poznaniu zawodnik warszawski od- niósł zwycięstwo. Ostatnio ogladał- my Kwaśniewskiego w walce z Chy- chlią. Warszawianin był równorzę- dnym przeciwnikiem do 3 rundy — na finiszu jednak opadł z sił. Jeśli Kwaśniewski poprawi kondycję — ma szansę i tym razem zwyciężyć.

W średniej będziemy oglądać pun- czerą Czaplińskiego. Warszawski

mecz będzie jakby egzaminem tego boksera, w jakim stopniu bokser ten poczynił postępy od czasu mistrzostw Polskich.

Czapliński miał się spotkać z Kol- czyńskim. Niestety, Kolczyński za- chorował na nerki i znajduje się w szpitalu. „Kolke” ma zastąpić Paliń- ski, znajdujący się w dość dobrej for- mie.

W półciężkiej Grzelak ma zmie- rzyć się z rutyniarzem Archadzkiem. W ciężkiej mają się spotkać Gład- ysiak i Gościński.

Ostatni mecz Warszawa — Po- znań, który odbył się w Warszawie, wygrali poznańscy 10:6, a rewan- zowe spotkanie w Poznaniu, wygrali gospodarze 9:7.

Walki na ringu będzie prowadził

Wrocław Gdańsk

Twardowski (Ł.), a sędzią neutral- nym będzie Denys (Ł.).

WROCLAW — GDAŃSK

W niedzielę w hali Ludowej o godz. 11 odbędzie się mecz Gdańsk — Wro- cław. Skład drużyny Wrocławia: w muszce Kasperczak lub Faska, w kog- uciej Faska lub Kasperczak, w piór- kowej Kucharski, w lekkiej Szczep- an, w półśredniej Pietryga, w śred- niej Słupski, w półciężkiej Krupiń- ski I, w ciężkiej Jez.

Jednocześnie o tej samej porze w Ziębku odbędzie się spotkanie ju- niorsze Wrocław — Gdańsk. Skład Wrocławia od papierowej do cięż- kiej: Hajman, Szczurek, Napieralski, Lankowski II, Sawicki, Dudek, Krupiński II, Budziński, Biel.

(g)

Mistrzostwa pięściarskie W. P.

Wojsko otacza boks troskliwą opieką

W PONIEDZIAŁEK na kortach CWKS rozpoczęły się mistrzostwa Wojska Polskiego w boksie. Uroczystego otwarcia zawodów do- konał w imieniu głównego inspek- tora szolonia gen. bryg. Siennicki, któremu złożył raport kierownik or- ganizacyjny mistrzostw płt. Woź- niak.

W turnieju bierze udział sześć pe- nych ośmiu, reprezentujących bar- wy: Marynarki, Lotnictwa, OW Wro- cław, OW Kraków, OW Warszawa i OW Bydgoszcz.

Zawody rozgrywane są w sposób następujący: w pierwszej fazie spo- tykały się reprezentacje Wrocław — Kraków oraz Bydgoszcz — Warsza- wa. Indywidualni zwycięzcy w po- szczególnych kategoriach zaliczeni zo- stali do puli A, pokonani do B. W pulach walka o poszczególne miej- sca rozgrywa się systemem każdy z każdym.

Z satysfakcją należy stwierdzić podniesienie się poziomu pięściarstwa w wojsku. Niewątpliwie dokonano już b. dużej pracy, która zaczyna wy- dawać plony. Twierdzenie to opiera- my na porównaniu; bowiem tegorocz- ne mistrzostwa stoją na dużo lep- szym poziomie, niż w ubiegłym ro- ku. W szeregach wojskowych bokse- rów oglądaliśmy zawodników już ru- tynowanych, którzy znani są z lic- nych bojów. Boksery ci w tej chwili odbywają powinnosć wojskową. Ale obok nich obserwowaliśmy rów- nież zawodników, o których nikt ni- gdy nie słyszał. A byli to naprawdę dobrzy bokserzy, wyszkoleni tech- nicznie.

Szczególnie w czasie spotkania ma- rynarzy z lotnikami błysnęło kilka ta- lentów. Obie ośmiaki zasługują na po- chwałę; zostali b. dobrze przyszy- kowane do ciężkiego turnieju. Lotni- ków trenował Klimek Mizerski, a ma- rynarzy trener Buza. W zespole lot- ników podobal się szczególnie Kowal- ski w kat. lekkiej, bokser bojowy, obdarzony dużym temperamentem.

Niemal wszystkich bokserów, biorących udział w turnieju cechowała duża ambicja i bojowość. A zalety te tak są potrzebne każdemu żołnie- rzowi! Turniej trwa nadal, a więc jest jeszcze zbyt wcześnie na jego omówienie. Do tego tematu powró- my niebawem. (kg).

WYNIKI WALK

W poniedziałek rozegrano spotkania między reprezentacjami Wrocławia i Kra- kowa, które wygrał Wrocław 14:2 oraz 4 pierwsze walki w meczu Warszawa — Bydgoszcz.

Wyniki walk, I spotkania (na 1 m. za- wodnicy wrocławscy): w muszce — str. Sokółek wygrał z str. Bitagą; w kog- uciej — kpr. Wszelak wywalczył str. Barańskiego; w piórkowej — str. Bal- hiez wygrał przez t. k. o. w 3 r. z kan. Wozniakiem; w lekkiej — kpr. Jurek wy- punktował str. Guzenda; w półśredniej — ppor. Grymyn wywalczył str. Bałę; w średniej — plut. Kula wygrał z str. Mi- siom; w półciężkiej — str. Polańczyk pokonał przez t. k. o. (kontuzja) w tr. kan. Dobiję; w ciężkiej — plut. Nalecz poddał się w 1 r. kpr. Malinie (po kontuzji).

W spotkaniu Warszawa — Bydgoszcz pierwsze cztery walki wygrali warszawia- nie: w muszce — Kukier wywalczył Roz- pierskiego; w koguciej — str. Zwiercz- lejski wygrał przez t. k. o. w 3 r. z str. Kalbarczykiem; w piórkowej — str. Ma- łoch pokonał przez t. k. o. w 3 r. ogn. Kondraciuka; w lekkiej — kpr. Kazimie- rzek wygrał z kpr. Kawczyńskim. Wszys- cy zwycięzcy walk zakwalifikowali się do grupy A.

W drugim dniu w spotkaniu drużynowym Warszawa pokonała Bydgoszcz 14:2.

W półśredniej — kpr. Trześowski (w) wy- grał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji str. Baranowskiego; w średniej — str. Ostrowski wywalczył str. Szkudarka; w półciężkiej — str. Frankowski przegrał z bomb. Dembowskim; w ciężkiej — str. Stec wygrał z kpr. Cwojdzkiskim.

W ostatnim meczu drużynowym Maryna- rka pokonała Lotnictwo 12:4. Wyniki walk (Marynarka na 1 m.):

w muszce — mł. Guziatowski przegrał z ppor. Przybyłowiczem; w koguciej — mat. Kulczak wygrał z podch. Franczewi- czem; w piórkowej — str. mar. Potcekał

Odmlodzona drużyna ZSRR po raz drugi miażdży Finów

W DRUGIM meczu bokserskim ZSRR — Finlandia, pięściar- ze radzieccy, jakkolwiek wystąpili w odmlodzonym składzie, odnieśli znów miażdżące zwycięstwo. Naj- większą niespodziankę sprawił w mu- szce Stiepanow. Jest to 20-letni mło- dzieńiec, który w czasie tegorocz- nych mistrzostw Związku Radziec- kiego zajął trzecie miejsce.

Stiepanow, który zadebiutował w reprezentacji ZSRR, odniósł ol- brzymi sukces w walce z reprezen- tantem Europy — Hamalainenem. Po niezwykle zażartej walce Stie- panow w 2 r. znalazł lukę w gar- dzie — trafia w podbródek. Fin pada na deski, podnosi się, Stie- panow znów trafia i Hamalainen powraca na matę. Sędziowie prze- rywają walkę.

W koguciej nowy mistrz ZSRR, Za- suchin wygrał z Hinwoiri. Pod ko- niec walki Fin był greggy.

W piórkowej walczył Sokolow z Alanne. W trzeciej rundzie Fin zo- stał kontuzjowany i walkę przerwa- no. Do chwili wypadku Sokolow pro- wadził na punkty.

W lekkiej, znany w Warszawie Miednow pokonał Hildena. Miednow walczył ostrożnie i uważnie. Bokser radziecki trafiał b. celnie.

W półśredniej Romanow zwycię- żył znanego boksera Finlandii — Tilljandera. To było już nie pierw- sze zwycięstwo Romanowa nad tym zawodnikiem. Ubiegłego roku w Le- ningradzie zwyciężył również Roma- now. Przy okazji trzeba wspomnieć, iż w Moskwie Tilljander walczył w lekkiej wadze ze znanym Grejne- rem i przegrał tylko nieznacznie.

W średniej startował nowy mistrz ZSRR — 25-letni Naumen- ko, który spotkał się z Suominen- em. W czasie przeszłorocznych spotkań fińsko-radzieckich, Fin przegrał nieznacznie na punkty z Koganem i Kariste. Tym razem Fin wdał się w wymianę ciosów i przegrał przez k. o. w drugiej rundzie.

W półciężkiej Turia zasypał gra- dem ciosów Olannena. Fin ledwie dotrwał do końca trzeciej rundy.

W ciężkiej zwyciężył na punkty Lin- namägi.

Przy okazji przypomniemy, iż 23 lata temu radziecki bokserzy w meczu z Finami wygrali za- ledwie trzy walki. W 1935 r. bok- sery ZSRR w 26 walkach odnie- śli 22 zwycięstwa. W 1946 r. pię- ściarze radzieccy odnieśli 22 zwy- cięstwa w 24 spotkaniach. Wresz- cie w 1950 r. w dwu meczach zgro- madzili 32 punkty!

Trzeci mecz zadecyduje

W Lidze waterpolowej niespodzianka co- się zwie. Ogniwo Bytom i Stal Ostrowiec uzyskały jednakową ilość punktów, co w konsekwencji spowoduje trzecie decydu- jące spotkanie na neutralnym gruncie, w niedzielę 17 bm., w stolicy. Oto jak to dojdzie.

PZP wobec nagminnego oddawania punkt- ów walkowerami przez poszczególne kluby, zadecydował, że drużyna, która nie stawi się do rozgrywek nie tylko traci 2 pkt., lecz od sumy zwycięskich odjemuje się dodatkowo jeszcze jeden. A że pro- śbę Ogniwa Byt., w sprawie powtórzenia spotkania ze Stalą Ostr., na które było- bym się stawiali, nie motywując nieobec- nością Gremuskiego w kraju — PZP od- rzucił, słusznie wychodząc ze stanowiska, iż zespół bytomski rozgrywał mecze i bez udziału tego zawodnika. Ogniwo straciło dodatkowo 1 pkt., który zaważył w ogól- nej punktacji.

Tak więc będziemy świadkami trzeciego decydującego spotkania o tytuł mistrza Ligi waterpolowej. Na oddawaniu spotkań walkowerem nie również wysła Stal Ka-

łowie, która nie stawia się na mecz z Ogniwnem Byt., gdyż spadła z trzeciego miejsca na czwarte.

Oddanie punktów przez Stal jest rów- nież swego rodzaju zagadką. Klub, który pretendował do pierwszego miejsca, dru- żyna, gromiąca wielokrotnie w stosunku dwucyfrowym silne zespoły — nie może niegować się na mecz do pobliskiego Bytomia?

CWKS? Po dwukrotnym zwycięstwie w Kra- kowie uchronił się na trzeciej pozycji. Wo- jskowi dopiero dziś zdają sobie sprawę, że gdyby nie zaległości treningowe w zi- mie, mogliby pokusić się nawet o zdoby- cie pierwszego miejsca. Niech to smutne doświadczenie będzie ostrzeżeniem przed nadchodzącą przerwą zimową.

Gwardia Wista choć nie odzwierciedliła punktowno swoich postępów — bezprze- cześnie nie uczyniła, czego nie można powie- dzieć o jej miejscowym rywalu.

TABELA

1. Ogniwo Byt.	16	28	3	91:27
2. Stal Ostr.	16	28	6	79:28
3. CWKS	17	24	10	82:24
4. Stal Kat.	16	21	10	108:30
5. Stal Gliw.	15	14	16	41:88
6. Ogniwo Kr.	16	13	19	56:69
7. Gwardia Kr.	16	6	26	30:89
8. AZS W-wa	16	2	30	15:109

Pływacy Ogniwa mistrzami Warszawy

Pływackie mistrzostwa Warszawy zakończyły się zgodnie z przewidy- waniami. W punktacji ogólnej zwy- ciężyło Ogniwo — 1354 pkt., przed CWKS — 1005 pkt. Na dalszych miej- scach uplasowały się: Kolejarz — 538 pkt., 4) AZS — 264, 5) Spółnia — 122, 6) Budowlani — 118 pkt.

Najciekawsze pojedynki ostatniego dnia mistrzostw — to walka Mrocz- kowskiego i Ludwikowskiego na 100 m. dow. i spotkanie Zelmana z Ur- bańskim na 100 m motylkowym; 100 m. dow. wygrał Ludwikowski — 1:04; na 100 m motylkowym zwyciężył nie- spodziewanie Urbanowski — 1:21,2 przed Zelmanem — 1:21,4.

Ocena formy najlepszych zawo- dników mistrzostw Warszawy wypadła bardzo niekorzystnie dla asów. Lud- wikowski, Mroczkowski, Jankowski, Prokopówna i Byszewska osiągnęli wyniki, które przy obecnym stanie pływania wywołały muszę rumieńce- żaźnien. Większość zawodników wykazała, że sezon letni został zmarno- wany.

Do jasnych punktów zaliczyć na- leży udany występ Spójni i Budowl- nych. Szczególnie ci ostatni z Ret- mańczykówną, Majewskim i Dębro- wskim, zaprezentowali się bardzo ko- rzystnie.

KOSZYKÓWKA W POZNANIU

Finale spotkanie okręgu poznańskie- go o puchar PKSS w koszykówce kobie- t, między Kolejarzem Poznań i Związkow- cem Poznań, zakończyło się zwycięstwem Kolejarza, który wykazał lepszą dyspozycję strzelową. Punkty dla zwycię- skiej zespołu zdobyły: Pawlakówna — 14, Bayerówna — 8, Patrzykówna — 6 i Powidła — 4. Dla Związkowca: Angie- ska — 9, Łojowa i Łosinśka — po 6.

Pierwsze spotkanie treningowe ligowe- go zespołu koszykowskiej Związkowca Po- znań z poznańską Stalą zakończyło się wy- sikim zwycięstwem Związkowca 60:24 (27:6).

Odnowiedni REDAKCJI

St. Kopać, Pruszków — AIBA wprow- dził do boksu amatorskiego 10 kategorii. Waga musza od 47,5 kg do 51 kg; kog- ucia 51 — 54 kg; piórkowa 54 — 57 kg; lekka 57 — 60 kg; lekkośrednia 60 — 63,5 kg; półśrednia 63,5 — 67 kg; lekko- średnia 67 — 71 kg; średnia 71 — 75 kg; półciężka 75 — 81 kg; ciężka od 81 kg wzwyż.

H. Majewski, Poznań — O adres Heleny Rakoczy proszę się zwrócić do jej ma- cierzystego klubu ZKS Włókniarz Korona, Kłaków, ul. Sokolska 17.

A. Wiczeoak, Jaworzniak — Wyścigu dookoła Polski w tym roku nie będzie. Tęszoroczny wynik Świączka 21,2 był w 1949 r. najlepszy w Europie. W tym roku Świączka z tym czasem byłby czwartym w lidze europejskiej. Klaska z czasem 10,5 dzieli drugie miejsce z pięcioma innymi zawodnikami.

Tad. Michalak, Legnica — Biegi nie przeszkadzają, przeciwnie są podstawą sukcesów w innych gałęziach sportu. Re- zultat na 3000 m. dobry. Nie należy zapo- minać, że najważniejsza jest jednak szyb- kość.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Naladom Spółdzielni. Wydawnictwo-Oświatowe „Czytelnik”. Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Tel.: 8-70-05, 8-70-01, 8-82-31.

Administracja: Warszawa, ul. Wileńska 12. Prenumerata i korespondencja: PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25. Prenumerata miesięczna wynosi 100.— kwartałna 350.— półroczna 600.— Nałożność za prenumeratę wpłacać na PKO, N-1-8505

Wpłaty na prenumeratę można dokonywać: Poczta Trzech Krzyży 16, ul. Chmiłowa 25. Przy każdej wpłacie należy podać do- kładnie całą wpłatę na odwołanie przezo- wa. Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 tam — 120 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa, Cdbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

E. Trojanowski

Nurmi i jego pomnik podziwiają nowy styl biegu

WIELKIEGO przełomu na dystansach średnich i długich dokonał Gundar Hägg. „Wojenne wyzyny” tego ogromnego Szweda, biegającego długim, topornym krokiem, z głową wciśniętą w ramiona, były nie małym szokiem dla wycieńczonych wojną, przywykłych do starych rekordów sportowców.

NIE MA GRANIC

Wyniki Hägga zamykały z trzaskiem kilkakrotnie już przesuwane bariery ludzkich możliwości. Nikt nie kwapił się teraz ustalać „ostatnie normy”. W każdym razie biegi „otrzymały od „znawców” i „fachowców” większy luz. Skorzystał też z niego chętnie i doświadczone. Dziś, w 5 lat po wojnie, wynik około 14:20 na 5 km jest już obowiązujący dla ekstraklasy. Zatopek ociera się o rekord Hägga, a na 10 km sięga po wynik... „międzyplanetarny” — poniżej 29 minut.

Długie dystanse, wydarte z zaklętego fińsko-szwedzkiego kręgu rzuciły do nóg słowiańskich, francuskich, belgijskich tajemnicze swych dawnych eksperymentalnych kapłanów.

Nurmi i jego pomnik w Abo spoglądają na dziesiątki zawodników, hasających bezkarnie po niedostępnych ongiś rejonach wielkiej trójki (Nurmi — Ritola — Wide).

MYŚL PODAJĄ ZA REKORDEM

Jak zwykle, gdy w sporcie dzieją się gwałtowne zmiany, gdy posuwamy się szybko naprzód, burząc dotychczasowe rekordy, następuje start dyskusji i wniosków, które gonią ludzką myślą konkretne już osiągnięcia.

Jak to się stało? Że taki gwałtowny skok na długich dystansach? Że Finów i Szwedów nie widać na taśmach? Że rzeczy nieprawdopodobne oglądamy na każdym niemal między narodowych zawodach?

Ostatni „Sport” w artykule „Zmierzach skandynawskiej szkoły na długich dystansach, tak pisze:

„Skonczyła się bowiem — stwierdza Szwajcar Sera Martin, (niegdyś znakomity biegacz, zapamiętany we wczesnym skandynawskim krokiem, którego głównym eksponentami byli właśnie Finowie.

Tak, jak np. bieg na dystansie 800 m, staje się dyscypliną sprinterską, tak zmieniają się długie dystanse. Dla Zatopek nawet dystans 10.000 m jest już średnim dystansem. Kto chce wydłużyć krok i lekceważąc swobodnie, według starych zwyczajów rolować od pięty do przodu, ten jest już dziś za wolny, nie posiada możliwości szybkiego ataku. Dziś widzi się w prawie wszystkich wielkich biegaczy, (Zatopek ze swoimi dreptającymi krokami, jest tu krańcowością), że dotykają ziemi tylko przednią

częścią stopy, (do nasady palców włącznie), stosując przy tym relatywnie krótki krok, jednak przy szybkim przebieganiu nogami”.

Chodzi tu zapewne o sławnego szwajcarskiego średniodystansowca, a nie rekordzistę francuskiego Sera Martin. Imię jego brzmi, o ile sobie dobrze przypominam, Paul. Czy szus na jest natomiast jego teoria, a właściwie czy słuszne jest jego uzasadnienie zmian rewolucyjnych na długich dystansach?

IM DŁUŻEJ, TYM... ŁATWIEJ

Jasna rzecz, że w biegach długich mogą zachodzić, zachodzą i będą zachodzić duże zmiany. Szansa na poprawienie wyniku rośnie wprost proporcjonalnie do długości dystansu. Im dłuższy dystans — tym większa możliwość poprawy czasu. 100 metrów od epoki Charlie Paddocka do czekało się poprawy rekordu o 0,2. Na 10 km natomiast zmienił się „porządek świata”... Jestem przekonany, że gdy Zatopek zapagnie ukoronować swą karierę maratonem — zemdlałby nie on na taśmach, a my, słysząc ogłoszony rezultat.

Każdy mógł przewidzieć, że na długich dystansach posypią się rekordy bo teoretycznie idealnie, w pewnej części osiągalnym, jest przebiec 5 km sprintem. Czy to znaczy, że dla kogokolwiek, np. 10 km jest „średnim dystansem”. Nic podobnego. 10 km

pozostanie zawsze 10 kilometrami i w stosunku do 100 m będzie długim dystansem. Przebywanie tego dystansu w coraz krótszym czasie zależy tylko od szybkości biegu.

„STYL” — KRÓTKI KROK

Czy można powiedzieć, że zmienił się jakiś generalny dotychczas styl biegu. Zaczynamy być blisko tajemnicy, sedna sprawy, tylko wniosek Szwajcara Martin, sprowadzając nas na manowce. Tajemnica biegu „z bio dra”, stosowana przez „fińskich kapłanów” może być łatwo zastąpiona tajemnicą „krótkiego kroku”. Na czym polega według mnie żywiołowy rozkwit długodystansowców na świecie? Na zerwaniu oczywiście z fińską szkołą, której plastycznym przykładem była słynna fotografia trójki Nurmi — Ritola — Wide, biegnącej „jak jeden mąż”...

Cały świat uczył się kiedyś biegać jak Nurmi. Dziś rządzi styl indywidualny, przystosowany do konstytucji fizycznej zawodnika. Reiff biega stylem niemal fińskim, ale Makela zupełnie nie przypomina Nurmiego, Mimoun na finiszu podnosi kolana jak sprinter, a Zatopek biegnie tak, jak mu jest najwygodniej.

Slijkhuis niezbity wysoki zawodnik, pracuje wydajnie biodrami i wydłuża krok „do niemożliwości”, a biegnie (kiedy już biegnie), jak wiemy wcale nieźle...

Wawrzyniec Żułowski

Dziewicze skały w Tatrach

ZACHODNIA ściana łomnicy zdobyta. Taką wiadomość przynosi ostatni numer „Sportu” (z dn. 11 bm.), powołując się na czechosłowackie pismo „Sokolische Noviny”. Ponieważ wspomniana wyżej notatka to jest wprost od nieścisłości — w czym winę ponoszą zapewne nie tyle „Sport”, ile cytowane przez „Sokolische Noviny” — pozwolimy sobie na tym miejscu podać trochę szczegółów o dziejach zdobywania ściany, która odegrała tak wybitną rolę w historii taternictwa.

Zachodnia ściana łomnicy opada ku dolinie Zimnej Wody prawie 400-metrowym, nadzwyczaj gładkim płytowym urwiskiem. Pierwsi zwrócili na nią uwagę wspinacze węgierscy, jednakże ówczesny stan taternictwa (był to rok 1921, okres powojennego zastój) nie pozwalał nawet myśleć o zaatakowaniu tak odstrasającej ściany. Problem jej zdobycia stał się wkrótce po tym naczelnym zadaniem taternictwa, które pobawili przed sobą wybitni alpinści polski, Wincenty Birkenmajer (zginął na filarze Ganku w zimie r. 1933). Począwszy od r. 1928 inicjuje on serię rekonesansów, zmierzających do ustalenia możliwości przejścia ściany łomnicy, wykonuje mnóstwo zdjęć fotograficznych, rysunków, szkiców, przeprowadza prawdziwe studia nad treścią ściany — ba, od twarzą ją nawet w postaci miniaturowego modelu z plasteliny.

SZTURM NA ŁOMNICĘ

W kołach taterników polskich zainteresowanie ścianą rośnie. W następnym roku w dolinie Zimnej Wody zbiera się jednocześnie kilka ekip gotowych do szturmu. Zjawia się również największy ówczesny alpinista — Wiesław Stanisławski (zginął na Kościółcu w r. 1933). W „wyscigu o łomnicę” ubiega on wszystkich konkurentów. Wraz z towarzyszami: A. Kenarą i A. Staneckim dn. 8 sierpnia 1929 r. od pierwszego zamachu zdobywa zachodnią ścianę. Jednakże droga Stanisławskiego idzie lewym skrajem ściany, omijając główne jej urwisko, wobec tego Birkenmajer nie rezygnuje z dalszych wysiłków i podejmuje próby prawą połączoną drogą, która wiodłaby po przekątnej ściany wprost na wierzchołek łomnicy.

Po kilku dramatycznych atakach, w czasie których metr za metrem zdobywano nowe odcinki urwiska, Birkenmajer, wraz ze świetnym młodszym wspinaczem, Kazimierzem Kupczykiem (zginął na południowej ścianie Ostrego Szczytu w 6 tygodni później) osiąga cel: dn. 21 czerwca

1930 r. droga prawą połączoną zostaje zdobyta, a pokonanie na niej trudności śmiało można nazwać podwyższeniem rekordu ówczesnego taternictwa.

Wkrótce do drogi Birkenmajera przybawiają się jeszcze warianty Koro Sadowskiego i innych. W niewiele lat później (w r. 1935) pełne rozmachu taternictwo polskie pokonuje również przeciwną, wschodnią ścianę łomnicy — ostatnie bodaj z wielkich dziewiczych urwisk tatrzańskich.

WYCZYN TATERNIKÓW MORAWSKICH

Obie drogi na zachodniej ścianie łomnicy zostały wielokrotnie powtórzone przez taterników polskich i czechosłowackich, jednak pozostał nierozwiązany problem przejścia ściśle w linii spadku wierzchołka, tj. pomiędzy drogą lewą połączoną (Stanisławskiego), a drogą „po przekątnej” (Birkenmajera). Ten właśnie problem stał się po ostatniej wojnie celem wysiłków taterników obu krajów i tego właśnie dokonali dn. 22 sierpnia br. dwaj młodzi wspinacze morawscy: Franciszek Pisek i Vasko Zachoval w 12 godzinnej twardej walce z trudnościami urwiska.

Już z tego krótkiego przeglądu widać, że nieścisła jest twierdzenie „Sportu”, jakoby: „ściana była dotąd dziewiczym terenem i liczne próby przejścia podejmowane przez taterników polskich, czeskich, węgierskich i niemieckich kończyły się każdorazowo niepowodzeniem, a w kilku wypadkach nawet tragicznie”.

Po pierwsze: ściana nie była „dziewiczym terenem”, zdobywaliśmy jej są: Stanisławski, Birkenmajer i ich towarzysze, a droga łogoroczna — jakkolwiek logiczna, celowa i piękna — jest już trzecią na tej samej ścianie.

Po wtóre: o ile nam wiadomo na zachodniej ścianie łomnicy nikt, jak dotąd nie zginął. Zacytowany, jako jej ofiara, doskonale wspinacz czechosłowacki Csa-gasik (przekreślony w notatce na „Cyganika”) zginął w wypadku nie wysokogórskim, a nawet nie na terenie gór.

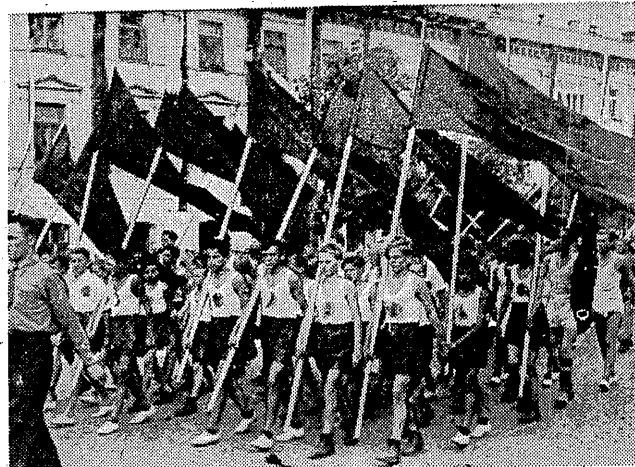
NIERÓZWIĄZANE PROBLEMY

Nie można również zgodzić się z wypowiedzią zacytowaną z „Sokolische Noviny”, że „tym pięknym wyciem został rozwiązany ostatni problem Wysokich Tatr”. Problemów — pięknych, lub mniej pięknych — jest, pomimo wszystko, w Tatrach jeszcze sporo, zwłaszcza po stronie czechosłowackiej. Na poparcie tego twierdzenia wystarczy powiedzieć, że w terenie pozmrozie tak „schodzącym”, jak odczenie „Morskiego Oka” taternicy polscy zdobyli w bieżącym sezonie 12 nowych dróg! Zapewne — nie tak wartościowych jak zachodnia ściana łomnicy, ale samodzielnych i naogół z punktu widzenia taterniczego ciekawych. Wymienimy choćby tak wartościowe zdobycze, jak pierwsze wejścia na Wołową Turnię środkową północnej ściany, na Wołową Szczerbinę kominiem wprost od północy i na Zadniego Mnicha północnym filarem.

Ostatnie zdanie cytowane z „Sokolische Noviny”, stwierdzające, że droga na

O co więc chodzi? Chodzi o taki styl pracy, który gwarantuje styl biegu, styl najodpowiedniejszy dla danego zawodnika. Ani za długi, ani za krótki krok. Ale skoro już mowa o szybkości i kroku, warto przypomnieć, że najdłuższy krok mają zawodnicy w biegach krótkich.

Idealna więc recepta na wynik: najdłuższy krok, największa szybkość przebiegania nogami. Kraj, w którym zapanuje sztywny, obowiązujący krok Nurmiego czy Hägga — musi pozostać w tyle.



Młodzi sportowcy podczas manifestacji na dożynkach w ub. niedzieli w Lublinie. Foto Z. Matek — API

Wyprawa na korty Bukaresztu Młodzież tenisowa zadebiutuje

TAK się w tym roku zdarza, że tenisiści zainaugurowali międzynarodowe gry na otwartych kortach meczem z Rumunią, a teraz u schyłku lata, zakończą sezon występem w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie.

Nasze kontakty z tenisem rumuńskim są po wojnie bardzo bliskie i ożywione. Czołówek rumuńską mamy okazję oglądać często u siebie w kraju, teniści polscy gościli również już kilkakrotnie w

pięknej stolicy Republiki Rumuńskiej — Bukareszcie. Polska publiczność zna doskonale zalety i wady olbrzymiego Caralulisa, obdarzonego niebezpiecznym liftownym behemendem, pamięta żywiołowy tenis małego Viziru, a niedawno w Sopocie poznała podobnego, jak kropka do kropki — jego brata — Gogę.

Nasza zasłużona mistrzyni — Jędrzejowska spotykała się na wielu kortach z mistrzynią Rumunii — Stancescu, bijąc ją zresztą bez większego trudu. Wartościowy debiutista — Szmidt, zresztą tenisista starszego już rocznika, uzupełnia wyrównany i dość silny zespół tenisowy Rumunii.

ZACZEŁO SIĘ OD KŁĘSKI

KIEDY wspomniemy graczy Rumunii, którzy będą nas teraz podejmować w Bukareszcie (na pewno jak zawsze — bardzo gościnnie) — warto przypomnieć, iż pierwszy powojenny kontakt z tenisem rumuńskim wypadł dla naszych zawodników więcej, niż fatalnie. W r. 1948 przegraliśmy w Bukareszcie w katastrofalnym stosunku 0:7. Na szczęście, wspomnienie to przeszło już nieodwołalnie do tych kronik pol-

skiego tenisa, które zatytułować by można — „odbudowa z niczego”. Rozporządzaliśmy wówczas szczupłą garstką graczy, czołówka reprezentowała — znacznie — niższy poziom, niż obecnie.

Następne mecze były dla nas korzystniejsze. Zrewanżowaliśmy się bowiem wkrótce Rumunom w Warszawie, wygrywając 5:4. Szale nie przeważały się jednak wtedy na stronę polską, gdyż na początku lata 1949 r. ulegliśmy znowu naszym rywalom w Bukareszcie 3:4, przy czym o naszej przegranej zadecydowała niespodziewana porażka Skoneckiego z Caralulim w pierwszym dniu meczu.

PROTEKTOR TENISA

Dość pechową porażkę ośrodku nam niezwykle serdeczna gościna, której doznaliśmy od gospodarzy. Polscy tenisiści do dzisiejszego dnia wspominają gry przyjacielskie z premerem rumuńskiego — Petru Groză, który podejmował ich nawet obiadem w swej rezydencji.

Obecny międzynarodowy turniej w Bukareszcie, rozgrywany o mistrzostwo Rumunii zgromadził prawdopodobnie na starcie, prócz licznej stawkę gospodarzy i tenisistów polskich, czołowe rakiety Węgier i CSR.

Blizszych szczegółów dotyczących obsady bucharszteiniejskiego turnieju w tej chwili jeszcze nie znamy, ale Asboth i Adam w czasie pobytu w Sopocie, jak sobie przypominamy — umawiali się ze Skoneckim i Caralulim na rewanż w Bukareszcie.

TRÓJKA SPISAŁA SIĘ NA 3

Naszym tenisistom należy się bezwątpienia ten rewanż, ale nie za turniej sopocki, lecz właśnie za zeszłoroczne mistrzostwo Rumunii, w których nie powiedli im się najlepiej. W Bukareszcie startowali we wrześniu roku ub. Beldowski i Chytrowski — Chytrowski i Niestrój. Nie odnieśli oni żadnych sukcesów. Obsada była za silna.

Beldowski przegrał z Puskalem (Rum.) 4:6, 1:6. Niestrój uległ Viziru w drugiej rundzie 3:6, 5:7, a Chytrowski przegrał z Węgrem Katona 4:6, 4:6, prowadząc w drugim secie 4:0!...

Trójka śląsko-warszawska nie wiele zdziałała i w grach podwójnych.

Mistrzostwo międzynarodowe Rumunii na rok 1949 zdobył Asboth, bijąc bez większego trudu w półfinale Caralulisa, w finale zaś — Viziru I

START MŁODYCH

Tym razem w Bukareszcie startować będą, prócz naszej czołówki — Jędrzejowska, Władysława Skoneckiego i Piątka — również i młodzi tenisiści — Radzio, Kudliński, Kwiatek i Pietręski. Odbędzie również swój debiut zagraniczny — Popławska z Gliwic, druga nasza rakietka po Jędrzejowskiej.

Młodzież nie jedzie, oczywiście, do Rumunii po zwycięstwa. Jedzie po naukę, na którą nie jest w tym momencie ani za późno, ani za wczesne, ale właśnie — w sam czas. Specjalnie ciekaw jestem j-k spisie się Radzio, który ostatnio zasłużył sobie na wiele pochwał.

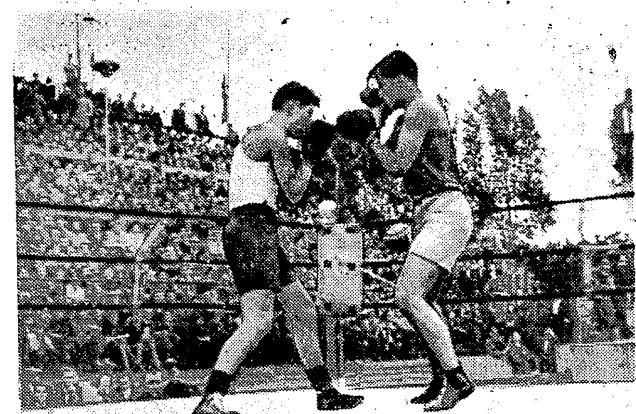
TOM

Mistrzostwa ZSRR w koszykówce

W mistrzostwach ZSRR w koszykówce startowało 47 drużyn męskich i kobiecych ze wszystkich republik ZSRR. Oprócz tego startowały reprezentacje Moskwy i Leningradu.

W wyniku 11-dniowych zaciętych walk tytuł mistrza ZSRR wśród mężczyzn zdobyło Dynamo Tbilisi, nie przegrywając w grupie finałowej żadnego meczu. Niespodzianką zawodów było zajęcie drugiego miejsca przez estońską drużynę Uniwersytetu w Tartu — zeszłorocznego mistrza ZSRR.

Mistrzostwo ZSRR w konkurencji kobiecej zdobyła drużyna moskiewskiego Dynamy.



Kolodzy klubowi (z CWKS) Zygliński i Pyda (na prawo) rozegrali wstępny mecz przed spotkaniem Polska A — Polska B. Zwycięstwo przyniosło niezbyt zasłużenie Pydzie. Foto E. Francowiak — API

Zawody pływackie w Ostrowcu

Towarzyski mecz pływacki rozegrany w Ostrowcu między gospodarzami i Stalą z Radomia zakończył się zwycięstwem miejscowych 47:26. Niska temperatura powietrza i wody wpłynęła na obniżenie wyników. Odciekawie z nich: 100 m. (dow. I) Majewski, 9:14 Ost. — 1:02:5. 100 m. klas. — Gomuła, 5:14 Ost. — 1:30. Weter. — Stal II, Ost. — Stal, Radom — 5:1 (3:0).